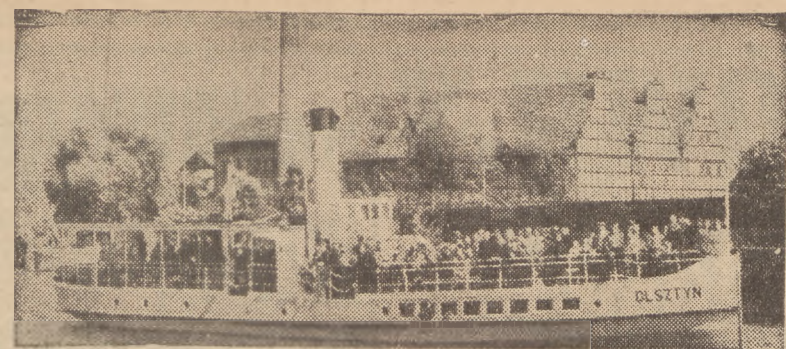




Statek pasażerski, kursujący po Martwej Wiśle

WYDAWANE CD

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, WTOREK, 26 SIE PNIA 1947 R.

Nr 234 (979)

Grecki rząd demokratyczny

rozpocznie pracę w październiku

Poważne sukcesy powstańców na terenie całej Grecji

Od dziś chleb 57 zł za 1 kg

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. St. Warszawy komunikuje, że ustaliła ceny hurtowe i detaliczne na wprowadzoną nową mąkę pszenną 96%:

1. Mąka pszenna 96% za 1 kg hurt 52 zł,
2. Chleb pszenny 96% za 1 kg w hurcie 52 zł, w detalu 57 zł.

Węgier Szigetti mistrzem Polski w tenisie

KATOWICE (Obsl. wł.). Finał Międzynarodowych Tenisowych Mistrzostw Polski w grze pojedynczej przyniósł zwycięstwo Węgrowi Szigetti-emu, który po ciężkiej i niezwykle zaciętej walce pokonał Czechosłowaka Smolinskiego 6:4, 1:6, 9:7, 6:2.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie i obaj finaliści byli gorąco oklaskiwani przez licznie zebraną publiczność.

Mistrzostwo w grze podwójnej zdobyła para czechosłowacka — Krejčík, która pokonała parę czeską — polską Vrbu — Kořczak 6:4, 3:6, 7:5, 2:6, 6:3. Mecz ten był przerwany w sobotę po 4 setach z powodu zmroku. W poniedziałek dograno tylko ostatniego seta, który zdobyli Czesi.

POLEGLI NA FRETA

26 sierpnia 1944 r. na ul. Freta 16 wśród gruzów Starówki zginął Sztab Warszawski Armii Ludowej. Padł on niebezpiecznej bomby, w chwili gdy radził nad dalszą obroną ulic Starego Miasta, przeciw którym wróg uderzał w owych dniach z największą wielokrotnością. Podzielił los legionu żołnierzy Powstania Warszawskiego i niezliczonych tysięcy mieszkańców Stolicy.

Los ten był tym okrutniejszy, że przerwał pasmo ich życia na progu wyzwolenia. W przededniu wolności, o którą z takim oddaniem walczili przez długie i koszmarnie lata okupacji. Nie ujrzał Polski... Nie ujrzał jej, choć była ona tak blisko, choć wydawało się wtedy, że tylko Wiśła ich od tej Polski oddziela. W ostatniej godzinie swego życia nadświadczył odgłos walk frontowych, które prawie że podchodziły pod ich barki. Nie doczekali...

Złazili ich ten los z setkami tysięcy ofiar, jakie poniosła walcząca Stolica. Tak jak przed tym złazili ich wszystkich wspólna walka na warszawskich barykadach.

Sztab Warszawski AL wraz z całą Armią Ludową był żywym wyrazem nieujarzmionej woli walki z najeźdźcą, jaka trwała w sercach i umysłach wszystkich Polaków. Armia Ludowa nie weszła do Stolicy akurat w dniu 1 sierpnia do otwartego powstania, ale wzięła ją do walki i organizowała tę walkę z okupantem w ciągu długich miesięcy i lat okupacji, w takich formach i w takim zakresie, jak pozwalały warunki i zdrowy rozsądek. I wówczas, gdy inni wzywali, „by stać z bronią u nogi” Armia Ludowa rozniecała płomienie walk partyzanckich w całym kraju. Rozniecała ten płomień wbrew hasłom „Londynu” i jego krajowych agencji. „Jeśliby nie czas”, że „jeśliby odpowiedni moment nie nadszedł”...

Czy 1 sierpnia był właśnie tym odpowiednim momentem, aby wszcząć powstanie w Warszawie? Czy powstanie to było najbardziej celową formą walki z punktu widzenia maksymalnego osłabienia sił zbrojnych wroga? Czy nie lepiej było użytkować podziemne siły wojskowe Stolicy dla walki partyzanckiej na szerszym terenie?

Armia Ludowa i jej Sztab Warszawski mieli na tę sprawę swój własny pogląd. Musieli mieć inny pogląd, niż Bór-Komorowski i jego londyńscy zwierzchnicy, kierowali się bowiem interesem narodu i wymogami celowej i skutecznej walki z okupantem.

A ludność Stolicy? A żołnierze AK i innych formacji wojskowych? Ochrzyna większość z nich nie znała tajemnic wielkiej gry politycznej, która toczyła się wokół powstania. Któż z nich mógł przypuścić, że dla powodzenia w tej grze londyńscy emigranci rzucą w ofiarę Warszawę? Któż z nich mógł przypuścić, że ustala termin powstania bez porozumienia ze Sprzymierzonymi i że rozpoczyna akcję w warunkach, kiedy sytuacja na frontach jeszcze do tego nie dojrzała.

Dlatego na odgłos pierwszych strzałów ludność Stolicy przyłączyła się do powstania w nadziei, że wreszcie nadszedł czas porachunku z wrogiem, że wreszcie wybiła godzina wolności.

Gdy akcja rozpoczęła się, gdy znalazła żywiołowe poparcie ludu warszawskiego, nie pora była dyskutować, zastanawiać się, czy właściwy był termin powstania, czy je odpowiednio przygotowano i czy istnieją niezbędne elementy dla powodzenia działań powstańczych. Nie pora była filozofować — bo walka już trwała. Dlatego Armia Ludowa, mimo zakłócenia, rzuciła wszystkie swe siły przeciw wrogowi.

Śmierć Sztabu Warszawskiego Armii Ludowej na ostatnich reductach Starówki symbolizuje niejako ofiarę Stolicy. Symbolizuje cały tragizm krwawych dni sierpnia i września 1944 roku. Za skutki zbrodniczej gry politycznej reakcji placili lud polski. Na Freta 16 zginęli jedni z najlepszych jego synów.

Polska osiągnęła największy wzrost produkcji węgla w Europie

LONDYN, 25.8 (PAP). — Jak wynika z danych, ogłoszonych przez Europejską Organizację Handlową (ECO), wydobycie węgla w Europie w lipcu br. wzrosło w porównaniu z czerwcem o 1.700 tysięcy ton.

W tym wzroście Polska jest pierwsza, zarówno jeśli chodzi o wydobycie węgla, jak i o ilość wydobycia, przypadającą na jednego robotnika.

Wielka Brytania zajmuje drugie miejsce po Polsce. W innych krajach, poza Belgią, produkcja również wzrosła. Polska, Francja, Belgia i Holandia zatrudniają w górnictwie więcej ludzi, niż przed wojną. Wielka Brytania i Niemcy — mniej.

W lipcu br. Stany Zjednoczone wystały do Europy 3.100 tys. ton węgla.

136.000.000 grzywny wymierzyla Komisja Specjalna paskarzom i spekulantom

Biurowy Wykonawczy Komisji Specjalnej komunikuje, że w związku z wykonaniem ustawy z dnia 2 czerwca br. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernej zysków w obrocie handlowym, Komitet Orzekający Komisji Specjalnej z Delegaturami orzekł w okresie od 1 do 15 sierpnia kary grzywny na łączną kwotę około 136.000.000 zł.

Od wejścia w życie wspomnianej ustawy do dnia 15 sierpnia wymierzone grzywny przez Komisję Specjalną, wynoszą około 136.000.000 zł.

Jeszcze jedna fikcyjna podwyżka Nowy dekret Ramadiera w sprawie płac

PARYŻ, 25.8 (PAP). W dzienniku ustaw ogłoszony został dekret w sprawie podwyżki płac dla pracowników prywatnych. Dekret przewiduje podwyżkę 11 proc. dla pracowników najniższej uposażenia i mniejsze, progresywnie malejące podwyżki dla pracowników „e-pięc piątyn”.

Dekret rządowy spotkał się z krytyką zarówno prasy lewicowej, jak i prasy wicelnej CGT (Francuska Konfederacja Pracy).

Dzienniki wskazują, iż podwyżka ta, która ma moc wsteczną od dnia 1 maja, w większości wypadków będzie czysto iluzoryczna, gdyż nie uwzględniła premii od produkcji, wywalczonych po tej dacie w drodze strajków.

Poza tym dekret, wbrew układowi CGT ze związkiem pracodawców, pominie

ja zupełnie milczeniem sprawę cen, którą rząd zamierza omówić z pracodawcami oddzielnie.

Zwyżka cen — zdaniem działaczy związkowych — unicestwia przynajmniej podwyżkę płac, podnosząc rzeczywiste koszty utrzymania.

W środę ma się zebrać biuro CGT, celem zajęcia stanowiska wobec dekretu. Należy przypuszczać, iż dekret spotka się z ostrą krytyką biura. Wskazuje na to oświadczenie sekretarza CGT Monmousseau na łamach „Humanité”, który stwierdza m. in.:

„Nie ma innego wyjścia poza układami między CGT i pracodawcami. Lepiej byłoby, aby rząd zaniechał wszelkich innych prób rozwiązania zagadnienia, gdyż grozi ono, mogą wywołaniem najgorszego chaosu”.

Robotnicy z Salades wygrali strajk Mimo terroru frankistowskiego ruch niepodległościowy w Hiszpanii rozwija się coraz szerzej

PARYŻ, 25.8 (PAP). Z Hiszpanii napływały wciąż wiadomości, świadczące o nieustającej walce ludu hiszpańskiego o wolność. Srożący się terror frankistowski policji okazuje się bezsilny wobec zdecydowanej woli całego narodu. I tak Agencja Mundo Obrero donosi, że górnicy Salades, miejscowości położonej w Zagiębiu Berga, proklamowali strajk, celem uzyskania pewnych ulepszeń w warunkach pracy. Frankiści uciekli się do różnych środków represji i skoncentrowali znaczne siły Gwardii Cywilnej, aby zmusić robotników do cofnięcia swych żądań. Robotnicy jednak rozpoczęli pracę dopiero po uzyskaniu pewności, iż żądanie ich zostanie zaspokojone.

Oddział partyzantów hiszpańskich stoczył przed kilku dniami walkę z posterunkiem Gwardii Cywilnej w Elso (Walencja). Partyzanci uderzyli z nienacką na frankistów i rozgromili posterunek, wycofał się bez strat.

W miasteczku Taragona w okręgu Sagossy aresztowano 37 osób pod zarzutem spisku przeciwko reżimowi Franco. Nadechła wiadomości o wzmożeniu represji również w innych miejscowościach, szczególnie w Katalonii oraz w Barcelonie. Oddziały policyjne patrolują ulice i dzielnicę ludową Puëbonero, Sans, Hostalrancho, Agenci policyjni rewidują przechodniów, wpadają do ka-

Rozprawa poniedziałkowa trwała stosunkowo krótko. Rozpoczęła się o 10, a skończyła około 14. Cały dzień wypełniały zeznania oskarżonego Kowalskiego.

Kowalski, aplikant sądowy w życiu legalnym, zeznaje zresztą i ze swadą. Przyznaje się do błędów, nie przeczy temu, co już ustalił przewod sądowy. Z umiarem krytykuje własną przeszłość. Znać, że gotował się do kariery adwokackiej. W Niemcym stopni wyrecza swego obrońcę.

„Zdolny chłopak” — mówi ktoś na ławach dziennikarskich. Ow- szem zdolny. Zdolny do wszystkiego. W okresie akcji „O” świadomie zastosowałem w swej pracy fałsz i prowokację — mówi oskarżony. To on realizował pomysły Langnera w praktyce. To on redagował wzory fałszywych donosów, listów z groźbami do rodzin peperowców. To on kazał łąć o kolczykach w Polsce. To on chciał przy pomocy wysłanych z palca kłamstw wywołać w Polsce pogromy Żydów na wzór hitlerowski.

To on operował oszczerstwem i pogórką, brudem i lajdactwem w walce z Polską Ludową.

Stanowczo ten młody człowiek o gładko wylizanych włosach, mimo całej swej obłudnej układności — nie zasługuje na niczyją sympatię.

Cytowane przez prokuratora wy-jątki z winowskiego „Informatora” pozwalają jasno określić społeczne, klasowe oblicze WiN. „Tyłko prywatne przedsiębiorstwa reprezentują normalną gospodarkę — oświadcza „Informator” — ważne jest kto gospodaruje, nie jak gospodaruje”. Chyba jasne, jak pozytywnie odnosił się WiN do nacjonalizacji przemysłu.

Reforma rolna? To tylko „marowanie dobytku” i „zabawy taneczne”, urządzane ponoć przez peperowców w byłych osadniczych dworach. Ze w tych dworach są dziś gimnazja rolnicze, ośrodki kultury rolniczej itd. — o tym WiN nie chciał wiedzieć, bo to nie w smak panom obszarnikom. Słusznie pyta prokurator: „bólato was, że w dworach nie urządzają już zabaw tanecznych ich dawni właściciele?”

Mówimy często, że celem zjednoczonej reakcji jest przywrócenie w Polsce panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa. Dokumenty procesu krakowskiego stwierdzają to czarno na białym.

W poniedziałek na sali sądowej w ławach dla publiczności pojawili się nowi goście: wice-Mikołajczyk p. Bańczyk i mec. Korboński z

NKW PSL. Liczyli prawdopodobnie, że zeznawać będzie ich kolega p. Mierza. Czekali ich zawód: przed trybunałem stał akurak osk. Kowalski. Przyszli jednak — szczególnie p. Bańczyk — w samą porę, aby posłuchać ciekawej dyskusji między prokuratorem i osk. Kowalskim.

Szło o słynną wypowiedź p. Bańczyka, w której nazwał on terror podziemia „samoobroną społeczeństwa”. Jak się okazuje, nie był on autorem tego sformułowania. Na parę miesięcy przed nim ukuł je Kowalski i opublikował w winowskim „Informatorze”. Czy p. Bańczyk tę „samoobronę” zapożyczył u Kowalskiego, czy też doszedł do niej drogą własnego rozwoju pod przymożnym wpływem prezesa PSL?

Zbieżność poglądów jest w każdym razie niewątpliwa. To też należy zanotować pod rubryką „PSL a WiN”.

Anglosasi odmawiają żądaniom Francji i forsują odbudowę Niemiec

PARYŻ, 25.8 (PAP). — Prasa paryska zamieszcza informacje na temat przjęcia, z jakim spotkały się na konferencji trzech w Londynie postulatów Francji. Trzy te — to się ująć w następujących punktach:

1) Zadane powiększenia dostaw węgla z Zagłębia Ruhry dla Francji nie wchodzi w rachubę dopóki, dopóki Francja nie wliczy do swych źródeł węgla, który wydobywa w Zagłębiu Saary.

2) Decyzja w kwestii kontroli Zagłębia Ruhry, która zapadła już w Waszyngtonie, nie zostanie zmieniona w Londynie i Francja zostanie o niej tylko poinformowana.

3) Anglosasi, zwrócając Francji uwagę, że dostawy wytworów niemieckich z francuskiej strefy okupacyjnej dla strefy anglosaskich są niewystarczające.

4) Amerykanie żądają od Francji wyjaśnienia, o ile opublikowanie planu dzwignięcia przemysłowego Niemiec miałoby wzmacniać pozycję komunistów francuskich, gdyż według korespondenta „New York Times” — rząd francuski miał zażądać nie publikowania chwilowo tego planu, wysuwając powyższy argument.

5) Przyznane stalowniom francuskim pierwszeństwa w dostawach węgla z Zagłębia Ruhry, przed stalowniami niemieckimi — byłoby nieekonomiczne.

Autorem tej drażniącej odpowiedzi — pod adresem delegacji francuskiej — ma być członek delegacji amerykańskiej, Humphrey, będący jednocześnie rzeczoznawcą w kwestii przeformowania planu Marshalla w Europie.

Ze swej strony, londyński korespondent dziennika amerykańskiego „PM” twierdzi, że podstawą dyskusji jest teza generała Robertsona, iż Niemcy muszą mieć pierwszeństwo w odbudowie przed innymi krajami Europy.

Francja, obok żądania zwiększonych dostaw węgla i gwarancji, że niemiecka produkcja stali nie przewyższy francuskiej, ma żądać również między narodowej kontroli Zagłębia Ruhry.

„Pokój zachodni — pisał na łamach „Humanité”, Pierre Courtade — przygotowywany przez spisek londyński, dałby pangermanizmowi podwójną szansę skryształowania się sił nacjonalistycznych w walce o jedność niemiecką i środków w postaci odbudowanego potencjału przemysłowego na Zachodzie. Bidault może zgłaszać platoniczne protesty. Polityka Departamentu Stanu wobec Francji streszcza się w trywialnej, ale wymownej formule: „Gadaj zdrow!”

Anglia niepokoi się i usiłuje wydstać się spod tyranii Wall-Street. ZSRR mówi „nie”. Jeżeli Francja powie również „nie”, wówczas cała Europa potrafi zdobyć się na stanowczą odmowę „nie” ugięcia się wobec niebezpiecznej dla pokoju żądań amerykańskich.

Swiat w ciagu doby

Kryzys rządowny w Atenach

Kozłowska Kwaterny Głównej Greckiej Armii Demokratycznej, komentując ateński kryzys rządowny, stwierdziła, że w Atenach brane są obecnie pod uwagę trzy możliwości. Możliwość pierwsza to utworzenie rządu skrajnie prawicowego bez udziału tzw. umiarkowanych (Papandreu, Venizelos, Karamanlis). Druga ewentualność to porozumienie z liberalami i utworzenie rządu „salidaris” — „Solidaritas”. Wreszcie trzecia — to gabinet, złożony z „osobistości pozapartamentarycznych”, z arcybiskupem Damaskinosem lub gen. Klistrassem na czele. Kozłowska Kwaterny Głównej podkreśliła, że żadne z tych trzech rozwiązań nie będzie w stanie zapewnić w Grecji demokrację, ładu i pokoju.

JEDYNE ROZWIĄZANIE, KTO JE JEŚLI EAM, TO ZNACZY STOKROKOWANIE RZĄDU SZKOLNIEGO KRAJOWA, OBEJMUJĄCE WSZYSTKIE PARTIE, NIE REPREZENTOWANE W OBECNYM PARLAMENCIE, MOŻE ROZWIĄZAĆ PROBLEM GABINETU I ZAPEWNIĆ POKÓJ I DEMOKRATYCZNY PORZĄDEK W KRAJU.

Komentarze prasy angielskiej i amerykańskiej są wyraznie zakłopotane. Z jednej strony przebiega się o konieczności stworzenia rządu na „szerszych podstawach”, a więc rządu, który by posiadał po linii zyczeń dymisjonowanych „umiarowionych” ministrów. Z drugiej strony ponawia się zapewnienia o wojskowej „pomocy” i wysyła się coraz to nowe okręty ze sprzętem wojennym, sztabowcami i instruktorami wojskowymi. Tymczasem pod naporem sił wyzwolenego ludu narodu greckiego przeszedł z rządu systemu faszystowskiej dyktatury, która ma w Grecji wprowadzić w życie dyktatorstwo. W szeregach dotychczasowych zwolenników tej dyktatury zaznacza się wahanie i coraz wyraźniejszy niepokój. Podważa panowania kliski monarchistyczno-faszystowskiej chwieja się tak wyraźnie, że nie jest temu w stanie zapobiec nawet najbardziej brutalna i cyniczna interwencja zagranicznych imperialistów.

Próby rozwiązania problemu greckiego po linii interesów imperializmu pozostają, jak tego dowodzą fakty, bez rezultatu. Z wyjątkiem jednego, którym jest przelew krwi, terror, anarchia i nędza. Właśnie trzy dni temu wyższy urzędnik amerykańskiego Departamentu Stanu, p. Mc Ghee, „koordynator dla spraw pomocy Grecji i Turcji”, oświadczył przez radio, że „NAWET W NAJBARDZIEJ SPRZYJAJĄCYCH OKOLICZNOŚCIACH NIE MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ, BY WIELE DAŁO SIĘ UCZYNIĆ DLA EKONOMICZNEJ ODBUDOWY GRECJI W CIĄGU ROKU, OBEJMUJĄCEJ PROGRAMEM POMOCY”.

Innymi słowami, naród grecki będzie jeszcze przez wiele miesięcy cierpieć niedostatek i głód nie zależnie od tego czy w Atenach rządzą będzie gabinet Tsaldaris-Zervas, Tsaldaris — Sophulis, Da maskinos — Plastras, czy jakakolwiek inna antydemokratyczna, reakcyjna kombinacja rządowa, wykonująca posłusznie rozkazy imperialistów amerykańskich. Tak będzie, dopóki do portów greckich zjawiają się statki z bronią i amunicją, zamiast z żywnością i odzieżą. Tak będzie, dopóki w miastach i po wsiach greckich stacjonować będą garnizony obcych żołnierzy. Tak będzie, dopóki nie nadejdzie dzień, w którym naród grecki nie odzyska wolności, niezależności i swobody stanowienia o swoim losie.

Rosnące siły armii demokratycznej, jej szeroka popularność i coraz to nowe sukcesy, świadczą o tym, że naród grecki nie szczędzi ofiar i poświęceń, byle tylko dzień ten przybliży.

Trusty i monopole USA s rzązą Amerykę i ciążą widmem agresji aby ugruntować swe panowanie

NOWY JORK, 25.8 (PAP). W dzienniku brazylijskim „Correio da Manhã” ukazał się artykuł, wytykający rozbieżności, jakie zarysowały się na konferencji międzyamerykańskiej między stanowiskiem szeregu republik amerykańskich a stanowiskiem USA.

Państwa Ameryki Środkowej i Południowej — stwierdza dziennik — pragną, by na konferencji zostały omówione przede wszystkim sprawy gospodarcze, natomiast Stany Zjednoczone wysuwają na plan pierwszy zagadnienia militarne.

Traktat o wzajemnej pomocy, rozmowy o solidarności kontynentu amerykańskiego — pisze gazeta — są dla nas pojęciem oderwanym, pozbawionym istotnego znaczenia.

Wzrasta, jaką Stany Zjednoczone podniosły wokół grożącej rzekomo kontynentowi amerykańskiemu agresji, rozpełniona została w celu ugruntuowania panowania trustów i monopolów amerykańskich. A tego właśnie państwa Ameryki

USA STANOWCZO ODMÓWIŁY dalszej pomocy dla Wielkiej Brytanii Nowe nadzwyczajne posiedzenie rządu angielskiego

LONDYN, 25.8 (PAP). W poniedziałek w godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu W. Brytanii.

Na pierwszym miejscu porządku dziennego figuruje sprawozdanie Sir Wilfrida Eady, kierownika delegacji brytyjskiej podczas rozmów finansowych w Waszyngtonie, który również w poniedziałek rano wrócił do Anglii. Pełne posiedzenie gabinetu zwołane w takim terminie, by wysłuchać tego sprawozdania bez dnia opóźnienia.

Ponadto, jak słysząc w kołach miarodajnych, rząd brytyjski rozpatruje następujące zagadnienia:

1 nowe racje żywnościowe, które mu si wprowadzić rząd wobec konieczności zastosowania dotychczasowych ograniczeń w następstwie kryzysu dolarowego;

2 rewizję planów importu z krajów niedoświadczonych wojny półkuli;

3 możliwości dodatkowego importu z dominionów zamiast zakupów przeprowadzanych dotychczas w dolarach;

4 propozycję górników w sprawie pracy sobotniej w przeciągu najbliższych 9 miesięcy, wysuniętą po odrzuceniu apelu rządu w sprawie codziennego przedłużania pracy o pół godziny.

AMERYKA NIE POMOCZE

LONDYN, 25.8 (PAP). W związku z nadzwyczajnym posiedzeniem gabinetu brytyjskiego, na którym Sir Wilfrid Eady składa sprawozdanie z brytyjsko-amerykańskich rozmów finansowych, tutajteż kłopoty polityczne snują przypuszczenia na temat treści tego sprawozdania.

Wiadomo już w Londynie, że Stany Zjednoczone odmówiły stanowczo dalszej większej pomocy dla Anglii w jej obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej.

W kołach dobrze poinformowanych wskazuje się, że przyczyną obecnego bezwzględnie stanowiska Ameryki wobec Wielkiej Brytanii należy szukać nie tyle w dziedzinie gospodarczej, ile raczej na polu politycznym. Od dłuższego czasu amerykańskie kłopoty finansowe i polityczne starały się zwrócić uwagę

brytyjskich czynników oficjalnych, że mimo pozorów współpracy amerykańsko-brytyjskiej istnieją między tymi krajami zasadnicze różnice co do sposobów realizacji ostatecznych celów polityki obu krajów. Ameryka nie chce popierać „brytyjskiego socjalizmu”.

CITY CHCE PODPORZĄDKOWAĆ ANGLIĘ INTERESOM USA

Tłumacząc fakt, że Stany Zjednoczone nie wyciągają już w chwili obecnej żadnych korzyści z trudnego położenia Anglii, obserwatorzy zagraniczni przytaczają następujące powody tego stanu:

1) gwałtowne załamanie się gospodarki brytyjskiej, podciągającej za sobą, jakkolwiek może doraźnie, ale w każdym razie dość poważne zaburzenia w gospodarce amerykańskiej czego można uniknąć, odkładając decydującą rozgrywkę na termin późniejszy;

2) kłopoty finansowe i wojskowe dążą, aby podporządkować Anglię interesom amerykańskim.

Konserwatyści brytyjscy, przedstawiając wobec opinii angielskiej warunki Ameryki, malują jej jako dowód daleko idącej współpracy brytyjsko-amerykańskiej, która — jak twierdzą konserwatyści — jedynie może zapewnić wyjście z obecnego kryzysu gospodarczego. Do jakiego stopnia kłopoty finansowe

Ameryki i Departament Stanu idą za wskazówkami konserwatystów brytyjskich, wykaże niedługo już przyszłość.

ANGLIA PROPONUJE SWE USŁUGI W „ORGANIZOWANIU EUROPY” ZA POMOCĄ DOLARA

W międzyczasie rząd brytyjski w dalszym ciągu stara się przekonać Stany Zjednoczone, że pośrednictwo angielskie przy organizowaniu Europy powojennej za pomocą dolara jest niezbędne. Co do tego Wielka Brytania spotyka się jednak z dużymi wątpliwościami w samych Stanach Zjednoczonych, gdzie jej pośrednictwo uważane jest za „bardzo kosztowne i mało skuteczne”.

Zresztą — jak przyznają w Londynie — nie widać również w Europie powszechnego przekonania o potrzebie pośrednictwa brytyjskiego w transakcjach dolarowych.

LEWICA DOMAGA SIĘ ZMIANY POLITYKI GOSPODARCZEJ

LONDYN, 25.8 (PAP). — „Reynolds News” ostro krytykuje obecną politykę Wielkiej Brytanii, która to polityka — jego zdaniem — uzależnia Wielką Brytanię od Stanów Zjednoczonych.

Pismo nawołuje rząd do całkowitej zmiany dotychczasowego systemu polityki gospodarczej i do oparcia brytyjskiego handlu zagranicznego na obrotach ze

wszystkimi krajami Europy i z dominantami przy czym oświadcza m. inn.:

„Nie będzie już można dłużej, odpowiadać na zarzuty, że Wielka Brytania uzależnia się w sposób upokarzający od Stanów Zjednoczonych argumentem, że nie ma dziś innego wyboru, ponieważ tylko Ameryka może nam dostarczyć żywności, surowców i maszyn.”

Obecnie już w żadnym wypadku Wielka Brytania nie może tych rzeczy otrzymać z Ameryki. Cóż więc mamy począć? Czy mamy czekać bezczynnie w nadziei, że kongres amerykański okaże się dla nas uprzejmy w czasie najbliższej wiosny?

„OSZUKUJEMY SIEBIE”

Oszukujemy siebie jako naród jeśli sądzimy, że możemy zachować naszą niepodległość narodową i nasze stanowisko międzynarodowe, licząc na to, że stale będziemy otrzymywali zastrzyki dolarowe. Jako socjaliści sami wydajemy na siebie wyrok, jeśli będziemy myśleli, że kapitalizm amerykański nie zechce użyć całej swej mocy, celem zahamowania rozwoju socjalizmu w Wielkiej Brytanii.”

Pismo podkreśla, że nie występuje przeciwko ludowi amerykańskiemu, lecz jedynie przeciwko jednostkom, które — jak powiada — „trzymają w swych rękach gospodarkę atomową”.

„Czyż ci ludzie — ciągnie dziennik — mogą stać się cierpliwiymi przyjaciółmi, którzy sypiałyby dolary aby wspomóc do zatkania luk naszej chromającej gospodarki?” Pismo wzywa więc do stworzenia w Wielkiej Brytanii, „rozwijającej się w pełni gospodarki socjalistycznej, która stanie się przeciwieństwem krachu finansowego, czekającego później czy wcześniej Stany Zjednoczone”.

PRZERWA ZALEŻNOŚĆ OD DOLARA

Następnie „Reynolds News” pisze: „Jedyną alternatywą dla Wielkiej Brytanii jest przerwać zależność od dolara a raczej od mglistej nadziei otrzymywania w dalszym ciągu dolarów. Jedyną zdrową polityką socjalistyczną może podjąć się niezbędnych w tym okresie ciężkich wysiłków i założyć fundamenty pod nowy system handlu zagranicznego.”

W ramach tego systemu — jak pisze „Reynolds News” — należy oprzeć gospodarkę brytyjską na stosunkach handlowych tak z dominantami jak i z krajami całej Europy zachodniej, wschodniej i śródziemnej. Pismo podkreśla, że gospodarka radziecka może doskonale uzupełnić gospodarkę brytyjską.

NOWY JORK, 25.8 (PAP). Ambasador brytyjski w Waszyngtonie, lord Inverchapel z małżonką przybyli w niedzielę wieczorem samolotem do Nowego Jorku i na tymczasem udali się do Waszyngtonu. Lord Inverchapel oświadczył dziennikarzom, iż przerwał swój urlop, który spędzał w Wielkiej Brytanii, z uwagi na ciężki kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie przez Anglię.

Górnicy angielscy znów strajkują

LONDYN, 25.8 (PAP). Od dwóch tygodni trwa już strajk górników w kopalni Grindhorpe w południowym Yorkshire. Przyczyną strajku było zwiększenie dziennej normy wydobywa węgla. Próby przywódców związku zawodowego skłonięcia górników do przerwania strajku nie daly rezultatu. Spośród 2.600 strajkujących, jedynie 12 wypowiedziało się za powrotem do pracy.

Współpraca bratnich partii PPR i PPS na terenie całego kraju

Na terenie całej Polski odbywają się nadal wspólne zebrania obu partii robotniczych.

KROSNO
W lokalu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Naftowego w Krośnie odbyła się konferencja powołowa aktywu PPR i PPS, poświęcona zagadnieniom praktyki jednolitego frontu.

Referaty programowe wygłosił: członek KW PPR, tow. poseł Pełczarski i przewodniczący WK PPS woj. rzeszowskiego, tow. Firek.

W rezolucji aktywiści obu partii postanawiają nieugięcie realizować jednolity front wbrew wszelkim zakusom reakcyjnych wchryzycieli.

BISKUPIEC

W Biskupcu na zebraniu aktywu powiatowego PPS i PPR postanowiono m. in. zacieśnić więzy jednolitego frontu.

Wieloletni nieugięcie realizować jednolity front wbrew wszelkim zakusom reakcyjnych wchryzycieli.

Wieloletni nieugięcie realizować jednolity front wbrew wszelkim zakusom reakcyjnych wchryzycieli.

Wieloletni nieugięcie realizować jednolity front wbrew wszelkim zakusom reakcyjnych wchryzycieli.

Wieloletni nieugięcie realizować jednolity front wbrew wszelkim zakusom reakcyjnych wchryzycieli.

Wieloletni nieugięcie realizować jednolity front wbrew wszelkim zakusom reakcyjnych wchryzycieli.

Import drogiego węgla z USA jedną z przyczyn kryzysu w Anglii stwierdza „Manchester Guardian”

LONDYN, 25.8. (obsł. wł.).

Korespondent gazety „Manchester Guardian” pisze, że jedną z najgłośniejszych przyczyn kryzysu gospodarczego w Europie jest trwająca nadal zależność krajów europejskich od węgla importowanego z grubie pieniądze ze Stanów Zjednoczonych.

Według danych opublikowanych przez europejską organizację węglową Stany Zjednoczone wysłały do Europy w czerwcu i lipcu około 6 milionów 408 tys. ton węgla. W tym samym czasie zachodnie Niemcy eksportowały 1

million 893 tys. ton, a Polska 1 milion 494 tys. ton. Anglia będąca niedługo czołowym eksporterem węgla nie wysłała w tym roku ani jednej tony do Europy.

Ten bardzo kosztowny import drogiego węgla z Ameryki, za który trzeba płacić dolarami, obciąża ogromnie przemysł wielu krajów europejskich — stwierdza pismo i dodaje, że zależność Europy od węgla amerykańskiego stanie się tym większym ciężarem, im dłużej będzie trwał.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W MSZ
Minister pełnomocny, Józef Olszewski, przyjął w dniu wczorajszym chargé d'affaires Jugosławii p. Joze Zemljaka.

Depesze pożegnalne artystów radzieckich

Grupa artystów radzieckich, która bawiła niedawno w Polsce, przestała przed opuszczeniem granic naszego kraju depesze pożegnalną na ręce premiera Cyrankiewicza i min. H. Świątkowskiego, prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Polska zdobyła najwyższe odznaczenie na wystawie w Paryżu

Międzynarodowa Wystawa Urbanistki i Mieszkalnictwa w Paryżu, zamknięta swe podwoje w dn. 17 bm. Wystawę, w której udział wzięło 12 państw, zwiedził w czasie jej trwania prezydent Francji, którego w stoisku polskim przyjmował ambasador RP, Putrament, w towarzystwie komisarza Sekcji Polskiej Arch. Z. Karpińskiego. Międzynarodowe jury przyznało Polsce najwyższe odznaczenie — Grand Prix za całokształt pokazu.

Delegacja polska wyjechała na konferencję FAO

Na doroczną Konferencję Organizacji dla Spraw Wyzwolenia i Rolnictwa (FAO), wyjechała do Genewy polska delegacja ekonomiczna.

Brygada młodzieży polskiej wraca z Jugosławii

BELGRAD, 25.8 (PAP). — Brygada młodzieży polskiej, która przybyła do Jugosławii, aby wspomóc młodym Jugosławiom w odbudowie kraju, zakończyła swe prace przy budowie linii kolejowej.

Po zwiedzeniu Sarajewa i Dubrownika, brygada pojechała do Belgradu, skąd uda się w drogę powrotną do Polski.

3 września początek roku szkolnego

Początek zajęć szkolnych r. 1947/48 we wszystkich szkołach ogólnokształcących, powszechnych i średnich, zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i szkołach dla dorosłych Ministerstwo Oświaty ustala na dzień 3 września 1947 roku.

W dniu rozpoczęcia zajęć szkolnych 3.9 br. minister oświaty, dr Stanisław Skrzeszewski o godz. 11 wygłosi przemówienie przez radio.

—(O)—

Rekordowy skok ze spadochronem

MOSKWA, 25.8 (PAP). Rekordzistka radziecka w skokach spadochronowych Władysława pobila własny rekord skoku z samolotu z opóźnieniem otwarcia spadochronu. Wysokością ona z wysokości 4,5 tysiąca m i dopiero w odległości 800 m od ziemi pociągnęła pierścieniem spadochronu, który otworzył się natychmiast. Spadek jej, do chwili otwarcia spadochronu, trwał — jak wykazały barografy — 61 sekund, tj. o 31 sekund dłużej, niż w czasie poprzedniego skoku.

Uznania dla Polski i ZSRR za poparcie Egiptu

KAIR, 25.8. (Obsł. wł.). W Kairze doszło do nowych manifestacji. Manifestanci, należący do zakonu „Braci Muzułmańskich”, udali się przed poselstwo radzieckie w Kairze, wnosząc o krzyki na cześć Związku Radzieckiego i potępiając imperializm. Manifestanci przestali do chargé d'affaires ZSRR notę, wyrażającą uznanie narodu egipskiego dla interwencji Gromyko na Radzie Bezpieczeństwa. Nota domaga się, by delegacja radziecka wykorzystwała prawo weta w wypadku, gdyby większość Rady Bezpieczeństwa powzięła decyzję sprzeczną z żądaniami Egiptu.

Następnie manifestanci udali się przed poselstwo polskie i syryjskie, gdzie wyrazili uznanie dla tych dwóch krajów za ich postawę na Radzie Bezpieczeństwa.

Przybyła na miejsce manifestacji policja rozproszyła tłum.

Wojska amerykańskie pozostają w Trieście

RYM, 25.8 (PAP). Jak donoszą z Triestu, dowódca wojsk amerykańskich w strefie A Julijskiej Krainy oświadczył, że wycofanie wojsk amerykańskich z tego terytorium zostało odrzucone na czas nieokreślony. Dodał on przy tym, że wojska amerykańskie zachowują swe pozycje na linii Morgana.

Słowa bez pokrycia

czyli jak nie można odgradzić się od podziemia

na tematy
DNIA

Drugi bieg

Po dziesięciu dniach trwania procesu krakowskiego „Gazeta Ludowa” przerwała milczenie. W dwóch zasadniczych artykułach p. Garczyński spróbował określić stanowisko nie tylko swoje, nie tylko „pisma dla wszystkich”, lecz Polskiego Stronnictwa Ludowego w ogóle wobec problemu podziemia. P. Garczyński spróbował odgradzić PSL od podziemia.

Powiedzmy od razu, że mu się to nie udało.

Nie udało — nie z jego winy. Nie udało się, bo sprawa, której obrony się podjął, jest z góry przegrana. Nie można odgradzić od siebie w polityce tego, co w życiu połączyło się ze sobą w sposób nierozdzielny.

Zestawienie cytów, potępiających podziemie, z uchwałami instancji kierowniczych PSL, z przemówień p. Mikolajczyka wywiera owszem wrażenie.

Co prawda we wszystkich tych cytatach, z wyjątkiem dwóch, jest mowa jedynie i wyłącznie o NSZ bez słowa o WIN. Co prawda, cytaty te urywają się akurat w jesieni 1946 tzn. wtedy, kiedy PSL w obliczu rozpoczynającej się kampanii wyborczej, zaczęło traktować podziemie z szerszym zwycięstwem.

Ale nie to w tej sprawie jest najważniejsze. Te cytaty są bezwartościowe, przede wszystkim dlatego, bo proces krakowski wykazał nam

naprawdę, ile warte są wszystkie skierowane przeciwko podziemiu deklaracje PSL-wskich działaczy.

Buczek pisał w redagowanym przez siebie PSL-owskim „Piśmie”: „PSL musi cichym murem oddać się od podziemia”. I W TYM CZASIE UTRZYMAŁ STALY KONTAKT Z PRZEDSTAWICIELEM WIN, BIORĄC ODEŃ DLA KOLPORTAŻU MATERIAŁY NIE TYLKO PROPAGANDOWE, ALE I SZPIEGOWSKIE.

Kabat, jako sekretarz wojewódzki PSL pisał okólniki przeciwko kontaktom z podziemiem, A PO TYM, WE WŁASNYM LOKALU, SEKRETARZ TU PSL, PRZYJMOWAŁ OD WŁADZY SZPIEGOWSKIE MATERIAŁY. Więcej, chciał mu płacić za powielanie tych materiałów.

Mierzwa, jako członek Zarządu Głównego PSL głosił, że Naczelnik PSL za cytowanymi w „Gazecie Ludowej” uchwałami potępiającymi WIN, ALE TO NIE POKADZAŁO MU OTRZYMAĆ OD WIN MATERIAŁY ZA POŚREDNICTWEM BUDYNA CZY BUCZKA.

P. Garczyński cytując słowa p. Mikolajczyka, wypowiedziane przezeń 28 czerwca 1946 r. w Katowicach:

„Gdybym się dowiedział, że ktoś ma kontakt z podziemiem, to wniosłbym sam o wykluczenie go z partii”. Jak łatwo było by zakończyć polemikę zapytaniem: Czy p. Mikolajczyk postawił wniosek o wykluczenie z PSL REDAKTORA NACZELNEGO „GAZETY LUDOWEJ”, który uprawiał wydawanie wiadomości Rzeczypospolitej, załatwiał drukarnię i wymiennie dolarów dla WIN? Czy zaproponował wykluczenie ze stanowiska ZASTĘPCY SEKRETARZA GENE-

RALNEGO PSL p. Mierzwe, utrzymującego kontakt z wywiadem WIN, REDAKTORA NACZELNEGO „PIASTA” p. Buczka, odbywającego konferencje z przedstawicielem tegoż wywiadu, SEKRETARZA WOJEWÓDZKIEGO PSL W KRAKOWIE p. Kabata zaangażowanego w wydawnictwo tego wywiadu, wreszcie PREZESA KOŁA MIEJSKIEGO PSL W KRAKOWIE p. prof. Starmacha, który również utrzymywał kontakt z wywiadem WIN?

Nie ograniczamy się jednak do tych pytań. Nie ograniczamy się dlatego, bo nawet wykluczenie z PSL p. Augustynskiego, Mierzwy, Buczka, Kabata, Starmacha i im podobnych, tzn. wszystkich tych paeelowskich, którzy Władze Bezpieczeństwa JUŻ złapały na gorącym uczynku współpracy z WIN-em, bynajmniej nie rozwiązuje ISTOTY zagadnienia.

Istota zagadnienia — to pytanie: jak możliwe jest, skąd się bierze to całkowite przenikanie się nawzajem górnych instancji WIN i PSL, jakie widzimy w procesie krakowskim?

P. Garczyński próbuje na to pytanie odpowiedzieć w drugim swym artykule. Odpowiedzieć słowami: „inspiracja”. Cytujemy doświadczenia:

„Przychodzi do nas pan X czy Y i obudził w nas zainteresowanie jakąś sprawą. Piszemy o tym w piśmie — a jednocześnie ów pan pisze raport do swego szefa, że zaainspirował taki to artykuł.

„...nie wiadomo jakiego rodzaju „inspiracja” wydaje się konspiratorowi dogodna. Może obrona, może zaostrożenie ataku... Nie trzeba być członkiem podziemia, ani sympatykiem, można być demokratą,

można być radykalnym działaczem blokowym — a gdzieś znajdzie się notatka w jakiejś kartotece o podatności na inspirację”.

Słowem — koszmarny — inspiracja wyraża u p. Garczyńskiego na sposób walki, przeciwko któremu bezsilna jest wszelka obrona. Uspokójmy jednak p. Garczyńskiego. Uspokójmy go prostym stwierdzeniem: nie każdy nadaje się na to, aby gdzieś, w jakiejś kartotece znalazła się obok jego nazwiska, adnotacja „podatny na inspirację”.

Czy może np. p. Garczyński wyobrazić sobie tę adnotację przy którymś kolwiek z działaczy peperowskich? Podatny na inspirację podziemia jest tylko ten, kto ma z nim wspólną politykę, kto ma z nim wspólny światopogląd. Tu jest sedno rzeczy.

Czy PSL nie stoi tak samo jak WIN na gruncie poprawiania WSTECZ reform społecznych PKWN? Czy PSL nie chce, tak samo jak WIN orientować politykę zagraniczną Polski na reakcyjne koła anglosaskie, protektorów odradzących się Niemiec zabobroczy? Czy PSL tak samo, jak WIN nie uważa PPR za swego głównego wroga, za główny cel swych ataków? Czy PSL tak samo, jak WIN nie związało się z akcją WRN, z rozbiciem jedności PPR i PPS, czy nie ono to przeprowadziło na swej liście WRN-owca Żuławskiego, taką opieką otaczającą przelaz Win? Czy nie PSL wystąpiło z życzeniem WIN, przećwiok trzem „tak” w czasie referendum? Czy nie PSL zerwało, zgodnie z życzeniem WIN, rozmowy o blok wyborczy, poszło do wyborów odrębnie od stronnictw demokratycznych, a zablokowane z całą podziemną reakcją?

Podatność na inspirację wyrasta ze wspólnej polityki, ze wspólnej ideologii, ze wspólnoty zasadniczego stosunku do nowej rzeczywistości polskiej. Wspólnoty pomiędzy PSL a WIN. Wspólnoty całej reakcji polskiej.

Jest sposób na inspirację, sposób prosty i niezawodny. Jest nim linia polityczna wroga linii reakcji. Kto w sposób nieprzejętany walczy z reakcją, z jej koncepcjami politycznymi, ten nigdy nie będzie podatny na jej inspirację.

Prawda — w jednym ze swych artykułów p. Garczyński prowadził subtelne rozróżnienie. PSL — to opozycja pozytywna i twórcza, WIN — to negacja, ślepa i zacięta. Tak w pewnym uproszczeniu brzmiały wywody p. Garczyńskiego.

Ale czym w praktyce — poza korzystaniem — a ściślej mówiąc POZA NADZIWIENIEM PRZYWILEJÓW LEGALNOŚCI — różni się paeelowska opozycja od winowskiej negacji? Gdzie jest granica między nimi, skoro kierownice osobistości PSL toczą długie i przyjemne rozmowy z przedstawicielami WIN, wymieniają z nimi szpiegowskie materiały, skoro polityka PSL idzie po linii, którą WYTICZA właśnie WIN?

Tej wspólnej linii politycznej nie podda rewizji p. Garczyński dymną zasłoną od niego nie obowiązujących frazesów, w chwili kiedy polityka władz kierowniczych jego stronnictwa NA ZACHOWANIU I POGŁĘBIANIU TEJ LINII, NA CEMENTOWANIU JEDNOŚCI AKCJI MIĘDZY PSL a podziemiem.

Roman Werfel

W MARGINESIE

Trojański Willyś

Pod tytułem „Trojański Willyś i jego wojownicy”, John Carter samiecowa o „Eridanie des Nations” celując rozważania na temat planu Marshalla.

Autor przypomina, że oficjalna nazwa ustawy o pomocy i dostawach głosi: „Ustawa pomocnicza dla obrony Stanów Zjednoczonych”. Niektórzy entuzjaści planu Marshalla chętnie nazywają ten plan „pokojową ustawą o pomocy i dostawach, Carter proponuje więc przez analogię nadać planowi Marshalla oficjalną nazwę: „Pomocniczy plan obrony społecznego i gospodarczego systemu Stanów Zjednoczonych”.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że plan Marshalla nie tyle ma na względzie interesy Europy, ile interesy Ameryki. Ameryka potrzebuje europejskich rynków zbytu w nie mniejszym stopniu, niż Europa potrzebuje pomocy amerykańskiej.

Dla wykazania bezinteresowności Ameryki często powołują się na to, że Stany Zjednoczone eksportują tylko 8 proc. swej produkcji. Poważni ekonomiści amerykańscy uważają jednak, że nie znalezienie rynków zbytu dla tej stosunkowo niewielkiej części produkcji amerykańskiej może pociągnąć za sobą załamanie się gospodarki amerykańskiej i przekształcenie depresji w poważną katastrofę.

Carter przypomina, że już w okresie od 1919 do 1939 roku nadwyżka amerykańskiego eksportu do Europy wyniosła około 11 miliardów dolarów. Po wojnie sytuacja jeszcze bardziej się pogorszyła. W 1945 roku ujemny bilans handlowy Europy wobec Ameryki wyniósł przeszło 4 miliardy dolarów, a w 1946 roku — przeszło 8 miliardów.

W tej sytuacji — pisze dalej Carter — gdyby nawet Kongres udzielił dostatecznych funduszy na wykonanie planu Marshalla, nie rozwiązałoby to zagadnienia, które polega na niemożności znalezienia zbytu dla statego nadmiaru produkcji amerykańskiej.

Truści amerykańskie dążą wobec tego do takiej „przebudowy” gospodarki europejskiej, która pozwoliłaby na powiększenie eksportu amerykańskiego chociażby kosztem ograniczenia produkcji europejskiej.

W Europie coraz więcej mówią o tym, że dostawy amerykańskie — tak chętnie widziane obecnie — mogą się stać w przyszłości źródłem bezrobocia dla większości krajów europejskich.

„Plan Marshalla — pisze Carter — może mieć dla Europy skutki nieoczekiwane. Willyś, eksportowany obecnie ze Stanów Zjednoczonych do Europy na zasadzie „bezzwrotnego pomocy” może się okazać w przyszłości koniem trojańskim, z którego obok wielu innych nieprzyjemnych rzeczy wyjdą bezrobocie i niedza.”

(j. m.)

Nie cofali się przed żadną prowokacją

10-ty dzień procesu Niepokólczyckiego, Mierzwy i inn.

Na wstępie 10 dnia przewodu sądowego przewodniczący oznajmił, że na bieglach do ustalenia stanu umysłowego i poczucia odpowiedzialności osk. Wilczyńskiego Sąd powołał dra Kruszeńskiego i dra ptk. Biełkę. Następnie przed Sądem staje członek centralnej komisji propagandowej WIN — Mirosław Kowalski, aplikant sądowy. Oskarżony częściowo przyznaje się do zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów.

„Zdaje sobie sprawę, że moja działalność w ramach WIN przyniosła szkodę państwu w najcięższym okresie od budowy” — rozpoczyna oskarżony — po czym opowiada o swojej działalności. Strzałkowski zeznał, że Kowalski, aplikant sądowy, Oskarżony częściowo przyznaje się do zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów.

Od jesieni 1945 r. oskarżony przejął kierownictwo siatki wywiadowczej WIN na terenie Olkusza, Miechowa i Chrzanowa. Do pracy wywiadowczej wciągnął też swego kolegę.

W styczniu 1946 r. oskarżony został przekazany przez swe władze organizacyjne osk. Langnerowi do pomocy w propagandzie WIN. Funkcję jaką obją oskarżony było redagowanie, wydawane go przez WIN „Informatora”.

„Teraz nie my liczymy... teraz nas liczą”

Treść polityczną swej pracy osk. Kowalski charakteryzuje następująco: Staaliśmy na rozbieżności demokratycznej WIN na oparciu o PSL, które darzyliśmy zaufaniem. Staliśmy się za wszelką cenę, aby partia ta nie weszła do bloku. Zmieraliśmy do podkopania w opinii publicznej zaufania do obozu PKWN, a przede wszystkim przeciwstawialiśmy się PPR.

Wiosną 1946 r. w związku z okresem referendum, rozpoczęliśmy akcję „O”.

W tym też okresie ŚWIADOMIE ZA STOSOWANIEM — przyznaje oskarżony — PIERWSZY RAZ METODY PROWOKACJI, polegające na rozszerzaniu wokół atakowanych osób, nieprawdziwych wiadomości.

Prok.: Dla jakich celów służy „Informator”?

Osk.: W „Informatorze” znajdowały się materiały dla siatki propagandowej.

Prok.: A po co prowadzony był w „Informatorze” dział spraw wojskowych?

Osk.: Dla omówienia panujących w wojsku nastrojów i podawania informacji, dotyczących składu kadry oficerskiej.

Prok.: Czy zamieszczanie tego rodzaju wiadomości nie jest sianiem zamętu w kraju?

Osk.: Tak.

Następny fragment głosi, że interwencji warunki, aby anglosas liczył się z cją zagraniczną nie spełnia z nieba sytuacją w kraju.

Prok.: Na kogo wreszcie WIN liczył.

Prasie
Powrót Brueninga

Ostatni numer „Odrodzenia” przynosi artykuł M. Podkowińskiego pod powyższym tytułem. Z uwagi na konieczność bieżącego śledzenia rozwoju wydarzeń w Niemczech, przytoczamy z tego artykułu obszerny wyjątek.

Zupełnie nieoczekiwanie i w ścisłej tajemnicy przybył do Niemiec na czele małego pociągu swych „doradców” z banku Morgana dawny kanclerz Rzeszy weimarskiej, dr Heinrich Brüning.

W Niemczech żyje dotąd tzw. mit Brüninga, katolickiego polityka, który usiłował się przeciwstawić Hitlerowi i wyprowadzić ówczesne Niemcy z chaosu politycznego i uniknąć walk bratobójczych.

Historia lat następnych wykazała, że podobne sądy są tylko bajkami, splaszonymi ad nsum delphini.

Brüning, którego przetrwałby dzieło amerykański kapitał na czolowym stanowisku w okupowanych Niemczech, był już dawno przed wojną sojusznikiem międzynarodowego kapitału i wykonawcą dyktaw bankierów reichskich. On był tym właśnie kanclerzem, który obniżył pensje robotnicze o 10 proc., czego domagali się w parlamencie delegaci ciężkiego przemysłu. Nie kto inny, tylko Brüning patrzył obojętnie na usuwanie z przemysłu siedmiu milionów robotników, którzy padli potem ofiarą propagandy Hitlera i jego szturmówek, i nie kto inny przerzucił z lekkim sercem dwa miliardy marek podatku z kont przemysłowców na pensje pracowników.

Historia naszych dni rozwijała też mit o jego bezkompromisowym stanowisku wobec Hitlera. W świetle odnalezionych obecnie dokumentów okazało się, że i ten, rzekomo nieprzejętany, wróg Hitlera gotów był w końcu z nim paktować, jak to zre-

szą uczynili wszyscy politycy niemieccy.

Omawiając w dalszym ciągu swego artykułu treść listu otwartego, ogłoszonego po powrocie do Niemiec, w którym przy pomocy niewybrednego fałszowania historii Bruening stara się przedstawić siebie jako rzekomego przeciwnika faszyzmu i wielkiego kapitału niemieckiego, autor pisze:

Zwraca uwagę, że jego przyjazd wypadł równocześnie z planem Marshalla i wysiłkami Morgana i innych banków opanowania Zagłębia Rury, pod płaszczykiem pomocy Europie. Ta niezbyt przypadkowa synchronizacja stanie się bardziej zrozumiała, jeśli się dowiemy, że pułk kardynała Spellmana, Brüning, jest przyjacielem i Johna F. Duikesa i Hoovera, którzy są „ojcami” 300-milionowej pożyczki dla Rury, od której procenty inkasować będzie bankier amerykański, Mc Cloy, i jego spikier gospodarczy odbudowy Niemiec. A wszyscy ci politycy to wierci uczniowie politycznych tez dra Heinricha Brüninga, które były przedmiotem jego piętnastoletnich bez mała wykładów na uniwersytecie w Chicago.

List Brüninga do narodu niemieckiego potwierdza tylko maksymę, że pogrobowcy skompromitowanych reżimów nie są zbawieniem narodów.

I tak występują na arenę dziejów Niemiec pod opieką niemieckich bankierów USA, starzy, wypróbowani specjaliści od torowania drogi do miedzy wojennymi imperializmami niemieckimi. Bruening był jednym z największych specjalistów od likwidacji demokratycznych instytucji republiki weimarskiej. Posiada on największe chętność do Papen i Schachtel zasługi dla Hitlera. Teraz jest na usługach Wall Streetu. Przyjazd jego do strefy zachodniej Niemiec — to symptom odradzenia się niemieckiej polityki kłód i pazurów — tym razem z natchnienia reakcji St. Zjednoczonych.

na anglosasów, na PSL, czy na siebie? Osk.: Liczyliśmy przede wszystkim na siebie.

Prok.: A teraz?

Osk.: Teraz, nie my liczymy... a nas liczą. Nie brak oczywiście fragmentu o tym, że wiadomości o terrorze wyborczym reakcji są tendencyjnie rozdmuchiwane i że oddziały te nie stanowią „samobrony”.

„Samoobrona”

Prok.: Czy oskarżony słyszał, kto po sługiwał się terminem „samoobrona”?

Osk.: SŁYSZAŁEM, BANCZYK.

Prok.: Jaki był stosunek propagandy WIN do band leńczych?

Osk.: W ciągu swej pracy nie spotkałem się z hasłem zwalczania band. Były dyrektywy, żeby o bandach nie mówić.

Prok.: Czy to oskarżony redagował te notatki?

Osk.: (Po dłuższym milczeniu) TAK.

Prok.: Od kogo wysła dyrektywa po służbami się w propagandzie świadomym fałszem i prowokacją?

Oskarżony „nie umie” na to odpowiedzieć.

Następne pytania prokuratora związane są z zasadami tzw. wytycznych inspiracji WIN, których punkt a) mówi: „inspiracje jawne należy przez tego rodzaju przez dostarczanie jej przez materiałami, których ona jako jawna — nie może dostać”.

Oskarżony (twierdzi, że nie był dokładnie zaznajomiony ze wspomnianymi wytycznymi).

Prok.: A teraz oskarżony widzi współpracę podziemia z niektórymi odłamami legalnej prasy?

Osk.: Tak.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą znalezionego w archiwum oskarżonego „Przeglądu Prasowego”, którego jeden z artykułów grozi redaktorowi „Dziennika Polskiego” represjami za umieszczenie przez niego wzmianki o procesie studentów krakowskich.

Oskarżony twierdzi, że „Przegląd Prasowy” nie jest mu dokładnie znany.

Okazuje się również, że dla omówienia współpracy w zakresie akcji „O”, Kowalski skontaktował się z przedstawicielami organizacji podziemnej „Racławice”, która określa jako „ludowo-sanacyjną”.

Wysiągnięcia PSL przeciwko podziemiu były taktyką dla zachowania pozorów — stwierdza Kowalski

Kowalski omawia dalej stosunek do poszczególnych partii, przy czym zaznacza, iż dawał polecenie propagandzie współpracy z PSL i WRN. Odpowiednie dyrektywy rozpowszechniał w terenie na

„odprawach” przed referendum. Wielki nacisk kładł na WRN, w kierunku opanowania przez nią organizacji PPS, na rozbicie jedności partii robotniczych. Oskarżony wiedział o istnieniu tzw. „męzów zafianc” w PSL i WRN.

Poza „Informatorem”, Kowalski był autorem szeregu ulotek do akcji „O”.

Prok.: Jakim celu służyły znalezione w archiwum oskarżonego wykazy funkcjonariuszy MO i UB?

Osk.: Dla rozsyłania listów dywersyjnych w ramach akcji „O”.

Prok.: Od kogo oskarżony otrzymał materiał pt. „Ocena położenia wewnętrzne go”?

Osk.: Dostarczył mi go Langner.

Prok.: A czy oskarżony słyszał, że Langner twierdził, że nigdy nie widział tego materiału?

Osk.: Słyszałem.

Poruszenie wywołują wyjaśnienia osk. Kowalskiego, o tym jak WIN oceniał wy stąpienia PSL przeciw podziemiu. Niektóre taktyczne wystąpienia PSL przeciw podziemiu uważano za zbyt radykalne.

Prok.: A jak oceniano wystąpienia w prasie PSL np. w „Piśmie”?

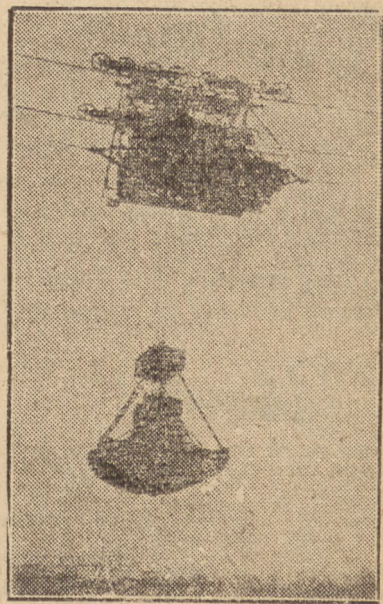
Osk.: JAKO PEWNA TAKTYKĘ DLA ZACHOWANIA POZORÓW.

Prok.: Jaką sumą dysponował oskarżony dla swej siatki?

Osk.: W ciągu 5 miesięcy, po 35 — 40 tys. zł.

Sąd zalicza jeszcze do akt sprawy szereg dokumentów, dotyczących pracy oskarżonego w wywiadzie, świadczących o tym, że zakres jego pracy był szerszy, aniżeli 3 powiaty.

Na tym przesłuchanie oskarżonego Kowalskiego zostało zamknięte, a Sąd ogłasza przerwę do dnia następnego.



Wagonik elektryczny przewozi węgiel kop. „Prezydent”

WARSZAWA

PROGNOZA
NA DZIEŃ 26 SIERPNIA BR.

Chmurno lub mgliście z przejaśnieniami. Gdziekolwiek jeszcze niewielkie opady pochodzenia burzowego. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Słabe wiatry głównie z kierunków północnych.

Bezrobocie w Sądzie Pracy

W Sądzie Pracy na Marszałkowskiej 95 cisza. Urzędnicy kręcą się bezczynnie po pustych pokojach. Na nawał pracy nikt się nie skarży, rozprawy odbywają się z rzadka, od czasu do czasu. W poczekalni nie widać petentów — ani pracowników. Czyżby Sąd Pracy stracił podstawę istnienia? Czy rzeczywiście w Warszawie stosunki między pracodawcą a pracownikiem układają się w tak nieskłoną idyllę, że nie ma nieporozumień i tarć, sprzeczek lub niedotrzebiań umów?

Tudno w to uwierzyć. Tarcia w pracy istnieje. Nie zawsze są spowodowane złymi wolą. Często mogą być spowodowane nieznanymi przepisami, brakiem dyscypliny, a co najważniejsze, specyficznymi warunkami rynku warszawskiego. Przy wzmagającym się, a niesłusznie wciąż jeszcze chaotycznym ruchu budowlanym, przy niedostatecznym zapewnieniu warunków bezpieczeństwa robotnikom budowlanym, moją i wynikającą często nieporozumieniem, czemu zresztą nie można się dziwić. Czy aby zawsze wystarczy interwencja Rady Zakładowej lub nawet osoby postronnej? Czasem zatarg jest poważniejszy i wtedy właśnie skarga naturalnym biegiem rzeczy powinna być skierowana do Sądu Pracy. Przecież właśnie w tym celu i to tylko w tym celu, jak zresztą wskazuje sama nazwa — sądy te zostały powołane do życia. Powołane, ale nie smodfikowane.

Klauzula, ograniczająca kompetencje Sądów Pracy do sporów, nie przekraczających sumy 10.000 zł, przekreśla celowo istnienie tej pożytecznej i potrzebnej placówki.

Sprawy, skierowane do Sądów Pracy, to na ogół spory o odszkodowanie, utratę częściowej, a bywa też i całkowitej zdolności do pracy (wypadki na budowie), godziny nadliczbowe itd.

Przedmiot sporu przekracza w przeważających wypadkach sumę 10.000 zł, wobec czego nie może być rozpatrywany przez Sąd Pracy.

Czyżby odpowiedni resort Ministerstwa Sprawiedliwości o anomalii tej nie wiedział?

Wie, czego najlepszym dowodem jest zapowiedź nowelizacji ustawy o Sądach Pracy. Zapowiedź tą pocieszymy się od dwóch lat.

Już najwyższy czas, aby została ona wprowadzona w życie.

Do końca sierpnia trwają zapisy do publicznych szkół powszechnych

W dniach 28, 29 i 30 sierpnia 1947 r. w godzinach od 12 do 18 odbędą się zapisy do publicznych szkół powszechnych w m. st. Warszawie.

Zapisom podlegają wszystkie dzieci zamieszkuje w granicach m. st. Warszawy, urodzone w roku 1940 oraz dzieci urodzone w latach 1933, 1938, 1937, 1936, 1935, 1934 i 1933, które z jakichkolwiek powodów w roku szkolnym 1946/47 nie uczęszczały do szkoły.

Do zapisu walen się osobnie zgłosić z dzieckiem ojciec lub matka, jeśli rodzice nie żyją — opiekun lub opiekunka oraz przynieść ze sobą metrykę urodzenia, świadectwo szczenięcia ospy oraz świadectwo szkolne dziecka, o ile uczęszczało do jakiegokolwiek szkoły poza Warszawą.

Dzieci, które w roku szkolnym 1946/47 uczęszczały do szkół powszechnych w Warszawie, zapisywać nie należy.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Dzieci urodzone w r. 1941 zapisowi nie podlegają i do szkół przyjęte nie będą.

Jeden Dom Towarowy nie wystarczy W Domu Towarowym na Żoliborzu

Przekonamy się, czy system talonowy usprawni sprzedaż

Jedyny w Warszawie Dom Towarowy na Żoliborzu cieszy się coraz większą frekwencją kupujących. Klienci zjeżdżają tu nie tylko z najbliższych oddalonych dzielnic miasta, ale nawet spoza stołecznego. Nie zresztą dziwnego.

Wszystkie działy Domu Towarowego zaopatrzone są bowiem w odpowiednią ilość wysokogatunkowych artykułów i sprzedają je po cenach przystępnych. I tak dla przykładu podajemy: doskonała szafka do zębów produkcji krajowej kosztuje 55 zł, zagranicznej 60 zł, pasta do zębów 60 zł itd. itd.

TALONY DLA ZWIĄZKOWCÓW

Najlepszym miernikiem przystępnych cen jest popyt na tego rodzaju materiały, jak koszułki, kretony, płócienniki, a z gotowizny na firanki. W pierwszym tygodniu istnienia sklepów napływ klientów był tak liczny, że na ulicy tworzyły się długie kolejki oczekujących. Utrudniało to dostanie się do wnętrza sklepu — ludziom pracy. Jeżeli weźmiemy się jeszcze pod uwagę, że ceny woluminowe materiałów płóciennych są wielokrotnie wyższe, będzie jasne, że różnica cen mogła być z łatwością wykorzystana przez spekulantów.

Z tych względów PCH w porozumie-

niu z Radą Związków Zawodowych wprowadził system sprzedaży talonowej. Rada Związków Zawodowych otrzymała od PCH 400 talonów dziennie i przekazuje je poszczególnym związkom zawodowym. Rada Zakładowa jako ostatnia instancja rozpraszająca talony między pracowników instytucji. System ten, pomimo pozorów, nie jest bynajmniej skomplikowany. Rozdział idzie szybko i sprawnie.

Jak się dowiadujemy, system sprzedaży talonowej został wprowadzony tytułem próby i trwać będzie do dnia 31 bm. O ile z egzaminu zostanie utrzymany nadal.

Zainteresowanych sprzedażą towarów talonowych informujemy dodatkowo, że firanki (dotychczas sprzedawane za talonami) będzie można nabywać prawdopodobnie już za parę dni bez talonów, tak jak i inne towary, nie wyłączając nawet bardzo dobrych aparatów fotograficznych marki „Protiflex” za 22.000 zł.

Zarząd Domu Towarowego po parodniowej obserwacji wprowadził dogadną dla klientów zmianę. Oto dotychczas do wnętrza Domu Towarowego można było dostać przez jedne drzwi. Obecnie wybudowano także i drugie wejście, z tym, że dział sekcyjny stanowi niejako zamkniętą dla siebie całość.

NOWE DOMY

PCH doskonale zdaje sobie sprawę, że jeden Dom Towarowy nie jest w stanie obsłużyć całej stołecy. Dlatego roz-

pożęto budowę drugiego Domu Towarowego. Będzie on się mieścić w suterenach i na parterze w kamienicy przy ul. Złotej 7/9, a więc w sąsiedztwie kamienicy „Palladium”. Tempo prac remontowych zostało ostatnio wzmożone, tak, aby można było dotrzymać zapowiedzianego terminu otwarcia Domu, tj. miesiąca grudnia bieżącego roku. Na rok przyszły planuje się rozpoczęcie budowy dalszych stołecznych Domów Towarowych. W Śródmieściu róg Brackiej i Al. Sikorskiego, róg Kruczej i Al. Sikorskiego oraz na Pradze, między ul. Brukową i Szeroką.

(wb)

W toku pras natrafiono na nielegalną maszynę przy ul. Brzeskiej Nr 4, należąca do Pylińskiego Wiktora. W maszyni znajdującej się w garażu stwierdzono produkcję wędlin z mięsa niewiadomego pochodzenia, z uboju chorych sztuk nierogacizny. Personalnie zatrudniony przy wyrobie zatrzymano do dyspozycji władz. Maszynę i sklep opieczefowano.

Obserwacje Komisji odbyły w szereg kontrastów. Obok wzorowych pod każdym względem wodociągów warszawskich — brudne i niechlujnie utrzymane domy W.A.N. i niektóre targowiska, obok dobrze funkcjonującej rzeźni, nieprzemyślanej i zły przewóz mięsa.

Sensacją było stwierdzenie w jednym z pomieszczeń rzeźni — zajmowanym przez firmę „Baculi” laboratorium organopreparatów — urągającego wszelkim zasadom higieny.

Z dwóch zbadanych hoteli miejskich w jednym stwierdzono niedociągnięcia sanitarne (Terminus), w drugim mimo prymitywny porządek wzorowy (Stalowa 75).

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa, Komendy M.O. oraz Władz Miejskich. Komisja stwierdziła wiec uchybień, a nawet lekceważenie przepisów sanitarnych w kilku obiektach na terenie miasta.

W dniu 20.8. b.r. rozpoczęła na terenie Warszawy pracę kontrolną Komisja Międzyministerialna z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej

W ICH ŻYLACH KRAJY NAFTA 4)

Na ukos przez Polskę

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Głowa może puchnąć od fachowego naszych inżynierów, geologów, geofizyków, gadań. Spróbujmy więc oszczędzić sobie tego w czytaniu.

Zanim z mapki wystąpi sens wiertniczych znaków, zapamiętajmy kilka liter alfabetu naftowego.

A W ziemi polskiej, na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych, kryją się poważne złoża ropy, gazu i bardzo blisko z nimi spokrewnionych w obcowaniu: solanki i soli potasowej (bardzo pożytecznej w rolnictwie).

B Stare tereny naftowe (okolice Sanoka, Jasła, Krosna i Gorlic, o powierzchni ok. 3 tysiące kilometrów kw.) dyszą już astmatycznie, poważnie przez 70 lat wyczerpane. Może tu i ówdzie udało by się jeszcze trochę napompuwać, lecz o wzmoczeniu produkcji z pokładów górskich na miarę potrzeb nowoczesnych — wypada myśleć beznadziejnie.

C Jedyny wniosek: trzeba szukać, trzeba stawiać nowe szyby i wiercić, wiercić, wiercić.

D Wiercenia, mimo iż kosztowne i długotrwałe, wracają włożony pieniądz z ogromną nadwyżką, są nie tylko samowystarczalne, są dochodowe. Bogactwem i niezależnością kraj. Jeden bodaj do wiercony szyb z nawiązką kwituje koszty organizacji, badań i kopalnictwa.

E Poszukiwania naftowe mimowiednie wspierają inne dziedziny gospodarki narodowej. Np. odkrycie złóż soli potasowej (nawozy sztuczne) usunęłyby od razu kłopot unowocześnienia gospodarki rolnej.

F Przemysł gazowy - naftowy stanowi wi źródło energii dla innych przemysłów. Gaz i nafta decydują o ekonomicznym i cywilizacyjnym postępie w gospodarce jednostkowej i społecznej.

Jak z mapki wynika, najwięcej szybów poszukiwawczych wyrosło między źródłami Wisły i Sanu, wzdłuż 300 km długiego górskiego wału, lecz na zewnętrznym obszarze Karpat.



Swidry do wierceń „udarowych”. System wierceń udarowych traci już nieco myśkę, lecz musimy się tym posługiwać, bo sprzętu mamy niewiele.

Rysowaliśmy w poprzednich reportażach obrazki z dwu biegunów gazowopropnego układu „Przedgórze” Karpat. Poszukiwania w Dębówcu koło Cieszy na uwieńczył sukces nadspodziewany — w Wojsławiu koło Mielca także sam, a bodaj ciekawszy, bo w dziewięć lat kopalnianym namiętną erupcją się przedstawił.

Miedzy więc początkowymi biegami Wisły i Sanu, między Cieszym a Prze myślem spodziewać się należy odwrótów pozytywnych, można być prawie pewnym dokopania się pełnych zbiorników podziemnych, a rozległych na około 10.000 km kwadratowych.

Poczynając od wschodu granicznego państwa jest to przedłużenie pokładu geologicznego Borysławia i Bitkowa, a więc bogatostnego w gazy ziemne i ropę naftową.

Już tu nasi fachowcy zapuścili esawki w głąbię, jak pijawki przypięli się do łona ziemi, do jej żył stalowymi ząbkami docierają.

Wierca w Wielopolu pod Sanokiem (3.000 m), w Iwoniu (1.500), w Łoszu pod Jasłem, w Gorliczynie koło Przeworska, w Wojsławiu koło Mielca, niedaleko Tarnowa w Wałkach, Zgłobicach i w Pilźnie, pod Nowym Sączem w Ciepłkowicach i Kłęczanach, w Siedlcu i Łopczycy koło Bochni, w Wiśniowej, Mszańcu Dolnej, Dębniku.

Najgłębiej obsiadły szyby wiertnicze okolice Białej, Bielska, Cieszy, a Żywca, a więc miejscowości: St. Bielsko, Skoczów, Radziechow, Ogrodzieniec, Sól, Śmradz i Dębówiec.

Z przyczółka Wisły między ujściem Dunajca i Sanu poszły w rozpoznanie terenu otaczającego Góry Świętokrzyskie na razie 4 szyby: Zółcza, Busko, Solec i Studzienna, która się oparla aż nad Pilicą koło Tomaszowa Mazowieckiego.

Ten wywiad ma potwierdzić przewidywania geologów, że pod powierzchnią kilku tysięcy kilometrów kwadratowych, ropa aż bulgoce w ogromnym na 2.000 m głębokim zbiorniku.

Ukształtowanie i gatunek skał żywcem przypominają sytuację geologiczną nad Wogą, gdzie w ostatnich latach odkryto rozległe pola naftowe. Znacząco oceniają okrąg świętokrzyski jako najbardziej obiecujący pod tym względem, a więc wart zachodu, pieniędzy, czasu i wytrwałości.

Nieco dalej ku północy - zachodowi: sterczy samotna, do czasu oczywiście, wieża szybu w Kłodawie, w największym przejściu między Wartą i Wisłą.

Tu już weszliśmy na tzw. „Wypiętrznie Kujawskie”. Zaczyna się ono od doliny Pilicy, a więc Tomaszowa Mazowieckiego i, wiążąc sąsiadujące obszary — przesuwa się w północno - zachodnim kierunku poprzez Łódź, Inowrocław, bok Bydgoszcz, aż po Koszalin i ujście Odry. Przestrzeń przeszło 400 km długości. Powierzchnia zainteresowań gazowo - naftowo - solnych wynosi około 20.000 km kwadratowych.

Pod wierzchem tego ogromnego ładu,

który przed tysiącami wieków stanowił tzw. morze cechsztyńskie, dzieją się zadziwiające historie w ustawieniu skał, słupów soli kamiennej, w zbiornikach soli płynnej, czyli solanki, w skupiskach gazu, od czasu do czasu strzelającego z podziemia hukami i żółto - czerwonym ogniem.

Źródła słonych wód znane są z dawien dawna daleko nad Bałtykiem, jak np. w Kołobrzegu, w Koszalinie, Kamieniu koło Swinoujścia i Dziwnie na wyspie Wolin.



Kopalnia w Pilźnie, tuż przy drodze. Pracuje systemem rotacji, czyli pełnoobrotowego wygrzania ziemi, tzw. „grzyzermi”. Żelazne żerdzie z grzyzerm u spodu, sięgnęły 1.300 m głębi. Przewód taki waży ponad 50.000 kg.

III ZJAZD PRZEMYSŁU ZIEM ODZYSKANYCH

Zbliża się termin wielkiego Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych w Szczecinie. Toteż prace organizacyjne przybierają na sile. W biurze III Zjazdu aż do późnego wieczora obradują poszczególne Komisje Komitetu Organizacyjnego.

Na ostatniej konferencji, z udziałem tow. tow.: wiceministra przemysłu, inż. Pomorskiego, wojewody Borkowicza, dyr. Glucka z Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, inspektora Jabłonowskiego i naczelnika Kamińskiego z biura Organizacji Dostaw oraz poszczególnych patronów komisji, zostały między innymi omówione sprawy kwaterunkowe i aprowizacyjne.

Jak się dowiadujemy, uczestnicy Zjazdu będą korzystali ze śniadań, obiadów i kolacji, wydawanych po ce-

Swiadczy to wszystko o jednym, że nasi nafto-gazo- i mineralno - wodowiercy nie zrezygnują z przyjemności przedłużania i tej polaci kraju.

Trzeba przy tym dodać, że postępują najnowocześnie i najmądrzej. O ile bowiem kiedyś szukano tu nawet nafty, a natykano się na gaz lub sól — ostatecznie zabierano graty wiertnicze, przenoszono się gdzie indziej, zacierano ślady. Kto tam oho! miał grzebać sól, warzyć solankę, dobywać potasowe złoża. W kapitalistycznym ustroju nie opłacało się... kapitalistom.

A nam w to graj. Sól to sól, potas to potas, gaz — proszę bardzo, a ropa — nie pogardzimy.

Więc niechże się szczęści tym, co już spod szczytów górskich wypadł na równiny aż po bałtyckie sięgające brzo- gi, niech się szczęści całemu narodowi.

R. Izbiński



(Do artykułu obok)

Czy można zbudować dom z 1000 cegieł? Wielki sukces inżynierów i robotników

(Od naszego korespondenta)

Polski inżynier i polski robotnik mogą się znów poszczycić sukcesem, który przyczyni się do wydatnego obniżenia kosztów budowy domów.

Przeszło rok trwały badania i próby nad produkcją „długich cegieł” tzw. pustaków ceramicznych Curtisa.

Wypróbowano kilkaset kompozycji gliny kamiennej z wyso ko wartościową gliną ceglą, aż wreszcie udało się otrzymać taką kompozycję, która odpowiadała wymaganiom warunkom.

7 wyroków śmierci w procesie bandy UPA

W wyniku rozprawy, która toczyła się przed Rejonowym Sądem w Krakowie przeciwko bandzie UPA, działającej na terenie powiatów: jarosławskiego i lubaczowskiego, zapadło 7 wyroków śmierci, trzy kary dożywotnie.

Zmudne badania pracowników biura technicznego Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej w Jeleniej Górze uwieńczyły zostały - pełnym sukcesem.

Pustaki największych rozmiarów w Europie

Pustaki są to długie cegły, wewnątrz puste. Te, które obecnie produkować będziemy w Fabryce Dachówek w Laskowicach, są to pustaki największego rozmiaru, nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie.

Długość ich wynosi 1.15 m, szerokość około 0.30 m.

1000 pustaków — 1 dom

Na dom jednorodzinny składający się z dwóch pokoi i kuchni, łazienki i spiżarni potrzeba tylko 1.000 pustaków.

Budowa domów z pustaków ceramicznych jest o 25 proc. tańsza, niż z cegły normalnej. Zużywa się znacznie mniej materiałów budowlanych, a czas budowy jest kilkakrotnie krótszy. Domy te są bardzo ciepłe, bowiem ściana z cegły pustakowej odpowiada ścianie z cegły normalnej o grubości 3/4 metra. Łączenie pustaków odbywa się za pomocą zaprawy cementowej.

Pół miliona pustaków

Roczną produkcję pustaków w Laskowicach, miejscowości położonej 14 km od granicy niemieckiej, obliczono na 1/2 miliona, co stanowi 500 wygodnych domów jednorodzinnych. Jest to co prawda niewiele, ale należy przypuszczać, że jeśli budowa domów z pustaków się przyjmie, jeśli będzie na nie duży popyt — Zjednoczenie Ceramiki Budowlanej uruchomi produkcję pustaków i w innych podległych mu fabrykach.

Pustaki stropowe

Drugim, nie mniej ważnym sukcesem, jest uruchomienie produkcji pustaków stropowych, wyprodukowanych przez inż. Sikorskiego, nazwanych pustakami W.S.

Próby wypadły bardzo pomyślnie. W Warszawie przystępuje się już do budowy domów z pustaków.

Dodać należy, że zakłady w Laskowicach, które oprócz pustaków produkują już dzisiaj około 20.000.000 dachówek rocznie, przed rokiem leżały jeszcze w gruzach. Urządzenia fabryczne były kompletnie zdewastowane.

J.D.

Z MIAST I WSI

LASKI NIE ZNALAZŁ LASKI W OCZAKU SĄDU

Antoni Laski z Tucholi stanął przed sądem za usiłowanie przekupstwa. Czy nął on mianowicie staranin w Okr. Urzędzie Likwidacyjnym w Bydgoszczy o wejście w posiadanie poniemieckiego traktora. Pragnąc przyspieszyć w sensie dla siebie pomyślnym załatwienie sprawy, przesłał on dyrektorowi OUL pół worka maki, o którym to fakcie dyrektor zameldował prokuratorowi. Łaski został skazany na 8 miesięcy więzienia i aresztowania na sali sądowej.

NOWA WIELKA FABRYKA

W Słupsku została uruchomiona nowa wielka fabryka mebli. Ogółem odbudowano 20.000 m kw. powierzchni hal fabrycznych. Fabryka będzie produkowała meble seryjnie, systemem taśmowym.

OD OCTU MOŻE SKWASNIEĆ HUMOR

W Poznaniu daje się odczuć brak octu — jeżeli zaś już można go dostać, to nie w cenie urzędowej — oczywiście również nie w niższej, niż urzędowa. Ponieważ jednocześnie hurtownia PCH posiada na składzie absolutnie wystarczające zapasy octu — sprawa ta przybiera cechy niedorzecznej spekulacji. A Komisja Specjalna takich żartów nie lubi... I dlatego mamy jak najgorsze przecucia co do humoru kupców w najbliższej przyszłości.

Kto zlikwiduje ten skandal? chcemy otrzymywać tanio owoce —

Przejeżdżając przez którykolwiek z powiatów województwa gdańskiego — gdański, malborski, kwidziński, czy jakkolwiek inny — widzimy sady, przy każdym niemal domu. Jabłonie, grusze i śliwy aż uginają się od owoców. Jest ich w roku bieżącym olbrzymia ilość. Urodzaj, jakich mało — mówią rolnicy.

Zachęceniu widokiem smakowitych jabłek wступujemy do pierwszej z brzo- ga chaluzy. Prosimy o sprzedaż paru kilogramów jabłek. Gospodarz powitał naszą prośbę z niekłamana radością. Dowiadujemy się, że i on i jego sąsiedzi mają poważny kłopot. Nie wiedzą, co zrobić z tak wielką ilością owoców. Do miasta daleko, nikt nie skupuje na miejscu. — Bierzcie, bierzcie, po 10 zł za kg — zachęca. Uradowany naszym zainteresowaniem, do pięciu zakupionych kilogramów dodaje gratisowo drugie tyle. Jest tego przecież takie mnóstwo i nie ma co z tym zrobić!

Na rynku gdańskim i w każdym sklepie znajduje się również dużo owoców. Handlarze i kupcy sprzedają je chętnie, z tą tylko różnicą, że biorą za kg 80 zł, 120 zł, a czasami i więcej. Nie każdy może sobie pozwolić na kupno tak drogiego owoców, a tymczasem na wsi marnują się olbrzymie ilości. Kto się tym zajmie? Kto zorganizuje dostawę tanich owoców dla świata pracy, kto zlikwiduje marnotrawstwo tak wybitnie odżywczego produktu, jak owoce?

A co z przetworami owocowymi? Był czas, że mówilo się bardzo wiele o kontraktowaniu rolników, mających

DZIEN wstawał parny i słoneczny. Mocna bryza ciągnęła morskimi brzegiem nie zdołała rozwiązać kłębów pary unosiących się ze szmaragdowych toni. Port gdański rozpoczynał swój dzień.

Od redy dochodził natrączywie proszący głos wielkiego transportowca greckiego, który płynął do Gdańska z ładunkiem fosfatów.

Hołownik portowy, wypłynawszy mu na spotkanie, zgrabnie podchwycił ruczającą linę, statek wyłaczył motor, powoli zaczął wpływać w wąskie gardło kanału portowego. Z jego pokładu rozciągał się szeroki wldok na ciche Westerplatte,



gdzie białe brzozy śpiewały żałosne pieśni o tych, którzy oddali swe życie za nią, co „Nie zginęła”.

Nieco w prawo w basenie strefy wojennej schodzą na ląd repatriowani żołnierze z Anglii. Powrócili po długiej tułaczce na obczyźnie. Patrzą na duński statek „Actor”, który przywiózł do Polski ładunek drobnicy. Patrzą z podziwem. Bo właśnie potężne ramię dźwigu ręcznie chwytła olbrzymich rozmiarów biał, na którym ułożono stos paczek.

„Nicolais Cairis”

bierze węgiel

Dźwig z precyzją podnosi na tacy swój ciężki ładunek, który za chwilę ładuje na rampę magazynu. Jak mówili uwijają się robotnicy. Przy pomocy wózków, ręcznie, na płecach transportują to war do magazynów. Tam już leżą całe stopy — oczy bolą patrząc na te bogactwa, nagromadzone w jednym miejscu.

„NICOLAIS CAIRIS” DZIWI SIĘ

Idziemy dalej, przechodzimy na tyły magazynu. Tam ruch podobny, jak i od strony morza. Tu robotnicy ładują towary na wagony. To import, Neopodal znów z wagonów kolejowych wyładowują rozmaite artykuły przemysłowe, przeznaczone na eksport. Tak jest co dzień. Praca wre nieustannie w pocie czoła, w ustawicznym gzygrycie kół wagonów, w świcie przy statkowej. Zmęczona nie łagodzi nawet morski wiatr.

„Nicolais Cairis” płynie powoli, patrząc setką swoich sztyb na nabrzeża portowe. Widział on wiele portów — nim popłynął pod banderą grecką, płynął długi czas pod gwiazdąstym sztandarem. Zna porty całego świata. Ale tempo pracy, zapal do pracy, nigdy nie był tam tak wielki, jak tu — w tym porcie, który jeszcze nie wyleczył się z potwornego wojennego kalectwa. „Nicolais Cairis” patrzy z podziwem, jak zablizniają się rany w tym porcie, jak wznoszą się w górę zręby nowych magazynów, jak stają do pracy nowe dźwigi. Świeża cegła nowych magazynów, nowoczesna linia tych budowl raduje oczy. Załoga statku, która już niejednokrotnie była w Gdańsku,

zna dobrze trzy niebieskie litery „BOP”, zna ich treść.

Biuro Odbudowy Portów, organizujące całokształt odbudowy, pracuje na wielu odcinkach, przy budowie magazynów, przy rekonstrukcji nabrzeży i falochronów, przy pogłębianiu dna basenu, przy ustawianiu dźwigów. W tej robocie rywalizuje z Głównym Urzędem Morskim, który mając do dyspozycji wiele wydziałów technicznych, w swoim zakresie również prowadzi odbudowę obiektów będących w jego eksploatacji.

PORT GDAŃSKI ŻYJE

W porcie gdańskim ocalały nabrzeża, ale nie magazyny. I nie trzeba wcale obliczyć dokładnie procentu zniszczenia, by dojść do wniosku, że bohaterstwem było uruchomienie tego portu i doprowadzenie go do stanu, w jakim się teraz znajduje.

Teraz port gdański żyje. Po obu stronach kanału Portowego stoją w długiej kolejce przycumowane statki, które oczekują na ładunki lub na wyładunek. Nie jest dobra nasza sytuacja na odcinku dźwigów, stąd te długie kolejki.

Przepełniamy obok basenu Górniczego. Tu wpadamy w prawdziwe „plekło”. Tumany pyłu wzbijają się w górę, osiadając momentalnie na relingach „Nicolais Cairis”. Kapitan statku uśmiecha się, bawia go przerażenie miny pasażerów. Zapewnia ich, że w każdym porcie, gdzie przeładowuje się węgiel, w basenie węglowym dzieje się podobnie. Patrzmy na pracujące dźwigi, na wywrotnice o-

Komitet pomocy ofiarom terroru

Przy Lidze Kobiet w Białymstoku powstał komitet pomocy ofiarom terroru faszystowskiego w Hiszpanii i Grecji.

"INDIE"

SOPOT

TEL. 319-86

Sp. z o. o.

Rokossowskiego 39/41

KAWA

HERBATA

KAKAO

Specjalny sklep sprzedaży
z reklamowaną pijalnią

Elektryczna palarnia kawy

2263

KUPIMY gumy do samochodów ciężarowych, osobowych i ciągników. Pożądane rozmiary dętki: 11,25 x 24, 12,00 x 20, 13,50 x 28; opony: 5,00 x 16; 5,25 x 16; 5,50 x 16; 6,00 x 16; 1,90 x 18; 2,10 x 18; 6,00 x 20; 7,00 x 20; 7,25 x 20; 7,50 x 20; 2,70 x 20.

Stan przynajmniej 40% użyteczności.

Oferty z podaniem cen składać do dnia 31 sierpnia br. pod adresem: Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Wydział Transportów — Warszawa, Al. Wyzwolenia 39, dawniej 6-go Sierpnia.

2243

OGŁOSZENIA = DROBNE =

BRYLANTY — biżuteria —
— srebro — zegarki —
Kupno — Sprzedaż. Nowy
Świat 48. Nowak. 4688

KAPLUSZE, kapeliny, stożki
hurtowa sprzedaż J. Nutkiewicz
i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska
16 w podwórzu. 2240

Tapczany — amerykański —
— fotele — łóżka — materace —
— tapetowe, zamówienia tanio,
Wielka 2. 37

Ściółki szklane stołowe i
kryształowe, Marian Bogob
i S-ka, Warszawa,
Emilii Plater 25. 2246

Polica: kryształowe najwyższ
gatunków, hurtowa i de
talnie, przyjmują do szlifow
wania szkło i kryształy, za
stawy kryształowe uszkodzo
nych. 85

SPÓŁDZIELNIA pracy „Mi
ko” z odpowiedzialnością i
hustalnią, Warszawa, No
wogrodzka 40. Tel. 859-40,
k. 15. Warsztaty naprawy
silników, bluzowych. Warszt
at samochodowe, Warsztaty
elektryczne samochodowej.
Naprawa wszelkich materia
łów. 1620

SAMODZIAŁY, szaliki. Ręcz
ne warsztaty tkackie. Ste
fania Kotecka, Mokotowska
nr 45. 164

Wytwórnia galanterii drzew
nej, zabawek, inż. Antoni Si
dorowicz i S-ka, Białostocka
20. 29

SZYBKO I SOLIDARNIE
AUTO-OBSŁUGA
Konservacja i naprawa sam
ochodów, wynajem tak
sówek —
garaże samochodowe
Sopot, ul. Ogrodowa 6,
telefon 512-27 2267

Motorcykl dwusieczka DKW do
sprzedania, Smolna 14 m. 5.

PRZETARG

POLSKI BANK KOMUNALNY, S. A. Warszawa, pl. Napoleona 7

ogłasza przetarg nieograniczony

na odbudowę gmachu mieszkalnego przy ul. Raszyńskiej 32/44 o kubaturze około 9.000 m³.

Słepa kosztorysy (za zwrotem kosztu 150 zł) oraz bliższe informacje otrzymać można w Oddziale Banku (W-wa) Plac Napoleona 7, codziennie od 9 do 14.

Oferty opiewające na napisem na kopercie: „Oferta na budowę gmachu mieszkalnego” należy składać w referacie administracyjnym Banku w terminie do dnia 4 września 1947 r. do godz. 11-tej.

Przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Banku wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty.

Podaje się do wiadomości, iż wykonanie budowy gmachu tego przewidziane jest etapowo.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na oferowaną sumę, unieważnienia częściowe lub całkowite przetargu oraz zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót bez podania przyczyn i bez prawa jakiegokolwiek roszczenia ze strony oferenta.

2260

Przetarg nieograniczony

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót remontowo - budowlanych:

- 1) Wykonanie robót remontowo - budowlanych, instalacji elektrycznej, wodociągowej - kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania w lokalu handlowym Agencji P. C. H. w Słupsku, przy ul. Pl. Zwycięstwa Nr 11.
- 2) Wykonanie robót remontowo-budowlanych, instalacji elektrycznej wodociągowej - kanalizacyjnej, stolarskich, ślusarsko - kowalskich, murarskich i szklarskich w lokalu handlowym Agencji P. C. H. w Laborku, przy ul. 10 Marc.
- 3) Wykonanie robót remontowo - budowlanych, ciesielskich, dekarzskich, szklarskich, ślusarsko - blacharskich oraz instalacji elektrycznej w magazynach P. C. H., znajdujących się na terenie Rzeźni Miejskiej w Tczewie.
- 4) Wykonanie robót rozbiorczych, murarskich, tynkarskich, ślusarskich, elektrotechnicznych, szklarskich, malarskich, wodociągowej-kanalizacyjnych, zdunskich w lokalu P. C. H. w Tczewie, przy ul. Lipowej Nr 5/6.
- 5) Wykonanie robót budowlanych i rozbiorczych związanych z budową wjazdu, przy ul. Elżbietańskiej 11 w Gdańsku.
- 6) Wykonanie rozbiorczych ścian wewnętrznych (przebudowy wnętrza), roboty murarskie i posadzkowe, w budynku P. C. H. przy ul. Elżbietańskiej Nr 11 w Gdańsku.

Słepa kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów, otrzymać można w P. C. H. we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 70, w godz. 9 — 13, w Dziale Gospodarczym, I p.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 4.IX.47 r., godz. 10.30, otwarcie ofert nastąpi tego dnia, godz. 11-ta.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej winno być wpłacone w kasie P. C. H. we Wrzeszczu.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium i odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.

Załączenie do oferty weksli, czeków i t. p. jest niedopuszczalne. P. C. H. zastrzega sobie prawo na częściowe zlecenie robót oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty i uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

2265

Zakupimy kilka ciężkich przyczep do ciągników. Wymagania: stan dobry, nośność od 5 do 8 ton, kół od 4 do 8, pożądane na gumach maszynowych. Mogą być w tym dwa ze skrzyniami ruchomymi (wywrotki).

Oferty z podaniem cen składać do dnia 31 sierpnia br. pod adresem: Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Wydział Transportów — Warszawa, Al. Wyzwolenia (dawniej 6-go Sierpnia) Nr 39.

2244

GŁOS SPORTOWY

Po niedzieli piłkarskiej

„Wisła” ustala rekord zwycięstwem 21:0

Ubiegła niedziela piłkarska nie przyniosła żadnych poważniejszych niespodzianek. Była to — jak się mówi — niedziela „faworytów”. Rekordowy wynik w rozgrywkach o wejście do klasy Państwowej ustanowiła krakowska „Wisła”, wygrywając z siedleckim „Ogniskiem” 21:0 (8:0). „Ognisko” grało wprawdzie w „dziesiątkę” bez jednego skrzydłowego — ale tym nie mniej wynik 21:0 jest doprawdy rekordowy. Dowodzi on również, jak nieracjonalnie są pomyślane rozgrywki do ekstraklasy, skoro różnica w poziomie drużyn jest tak rażąca.

Poznański KKS pokonał u siebie „Polonię” bytomską 4:0 (2:0), mając przez cały czas meczu wybitną przewagę. „Polonia” wypadła nadspodziewanie słabo. W Gdańsku „Gedania” wygrała z „Rymerem” 4:2 (2:0).

Warszawska „Polonia” zwyciężyła w Białymstoku miejscowy „Motor” grając zbytnie ostro i brutalnie 6:1 (3:0). Pozostałe wyniki spotkań niedzielnych były następujące:

„Cracovia” — ZSK Łódź 7:0 (3:0); WKS „Lublinianka” — „Tęcza” (Kielce) 5:0 (1:0); „Warta” (Poznań) — WMKS (Katowice) 2:0 (0:1); AKS (Chorzów) — „Pomorzanin” (Toruń) 3:1 (1:1); „Czuwaj” (Przemysław) — KKS (Olsztyn) 4:0 (0:0); RKK (Sosnowice) — „Grochów” (Warszawa) 4:1 (1:1).

Obecnie tabela rozgrywek piłkarskich w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

W grupie I: 1) „Wisła” — 13 gier, 25 pkt. st. br. 92:6; 2) „Polonia” Warszawa — 13 gier, 21 pkt., st. br. 64:22; 3) „Polonia” Bytom — 13 gier, 19 pkt. st. br. 49:24; 4) KKS Poznań — 13 gier, 15 pkt., st. br. 63:24; 5) „Szombierki” — 12 gier, 11 pkt., st. br. 23:27; 6) „Polonia” Świdnica, 7) „Skra”, 8) „Ognisko”, 9) „Motor”.

W grupie II: 1) „Cracovia” — 15 gier, 24 pkt., st. br. 67:17; 2) AKS — 15 gier, 24 pkt., st. br. 49:18; 3) „Rymer” — 14 gier, 20 pkt., st. br. 50:33; 4) RKK — 15 gier, 18 pkt., st. br. 33:28; 5) „Gedania” — 15 gier, 16 pkt., st. br. 45:37; 6) „Radomiak”, 7) „Pomorzanin”, 8) ZSK Łódź, 9) „Orzeł”, 10) „Grochów”.

W grupie III: 1) „Warta” — 13 gier, 22 pkt., st. br. 56:15; 2) „Garbarnia” — 13 gier, 22 pkt., st. br. 48:15; 3) „ŁKS” — 13 gier, 21 pkt., st. br. 55:19; 4) „Lublinianka” — 13 gier, 14 pkt., st. br. 34:35; 5) „Tęcza” — 13 gier, 13 pkt., st. br. 25:30; 6) „Czuwaj”, 7) WMKS, 8) KKS Olsztyn, 9) PKS Szczecin.

Mistrzostwa pływackie Francji

100 m st. dow.: Jany 58,5 sek.

PARYŻ (obsł. wł.).

Pływackie tegoroczne mistrzostwa Francji zostały rozegrane na 50-metrowym basenie stadionu „Tourelle” w Paryżu. Osiągnięto cały szereg dobrych wyników, które pozwalają przypuszczać, że w Monaco, na mistrzostwach Europy — Francja odegra dość poważną rolę.

Wyniki techniczne zawodów:
100 m st. dow.: Jany — 58,5 sek.; 200 m st. dow.: Jany — 2:12,3 (rekord basenu); 400 m st. dow.: Jany — 5:01,4; 1500 m st. dow.: George Vallerey — 20:47,2; 200 m st. klas.: Lusien — 2:49; 100 m st. grzbiet.: George Vallerey — 1:08,4; sztafeta 4 X 200 m: „Delfin” (Tuluza) — 9:41,8; sztafeta 10 X 100 m: „Delfin” — 10:44,5 (nowy rekord Francji).

Kobiety: 100 m st. dow.: Delmas — 1:10,7; 400 m st. dow.: Delmas — 5:58,9; 200 m st. klas.: Bertrand — 3:16,3; 100 m st. grzb.: Berlioux — 1:19,7.

Mimo dobrych wyników mistrzostwa wykazały, że nowych młodych talentów pływactwa francuskie zbyt dużo nie posiada.

To i owo w sporcie

WĘGRY — BULGARIA, MECH PIŁKARSKI, ROZEGRANY W BUDAPEŚCIE, zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Węgrów w stosunku 9:0 (3:0).

OGŁOSZENIE

Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego

zatrudni zaraz:

- 1 inż. mechanika na stanowisko dyrektora gimnazjum mechanicznego
- 1 inż. mechanika na stanowisko kierownika licealnego wydziału mechanicznego,
- 1 inż. mechanika samochodowego na stanowisko kierownika licealnego wydziału samochodowego,
- 1 inż. architekta na stanowisko kierownika licealnego wydziału budowlanego,
- 1 nauczyciela fizyki dla liceum mechanicznego,
- 1 nauczyciela matematyki dla liceum mechanicznego,
- 2 nauczycieli księgowości dla liceum handlowego i spółdzielczego,
- 1 nauczyciela specjalistę spółdzielcę dla liceum spółdzielczego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i pracy proszę kierować do Wydziału Szkół Zawodowych Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego w Olsztynie, ul. Kościuszki 23.

Naczelnik Wydziału
(—) L. M. Bernacki

2239

RICHARD WRIGHT

SYNA MERYKI

PRZEMKAD WANDY MELCER

Stanąwszy na parapecie i ugiąwszy nogi w kolanach do skoku, z ciałem spocynym, rozdygotanym na wietrze, usiłował przebić wzrokiem ciemność i zobaczyć co się dzieje na dole, ale to mu się nie udawało. Potem rzucił się na dół czując, jak ciało jego wiruje w lodowatym powietrzu. Przymknąwszy oczy i przywarłszy rękami do boków żeglował poprzez śnieg. Chwilę leciał w powietrzu, aż sięgnął ziemi. Najpierw zdawało się, że spada łagodnie, ale potem poczuł całym ciałem siłę uderzenia i legł bez przytomności, zagrzebany głęboko w śniegu. Miał pełno śniegu w oczach, w ustach, w uszach, śnieg sypał mu się za kołnierzy. Ręce miał mokre i zimne. Potem poczuł, jak wszystkie mięśnie napinają mu się do niemożliwości, w odruchowym spazmie, a pachwina wilgotnieje. Oddał urynek. Nie mógł skontrolować wszystkich czynności ciała, obezwładnionego skoncentrowanym atakiem zimnego śniegu na powierzchnię całej skóry. Podniósł głowę, rozejrzał się, kichnął. Był znowu sobą, zaczął walczyć ze śniegiem, otrząsając się. Wreszcie udało mu się wstać i wydostać z kipieli. Szedł próbował biec, ale był zbyt słaby. Szedł po bulwarze Drexel, nie wiedząc wia-

ściwie, dokąd idzie, ale starając się wydostać jak najprędzej z dzielnicy białych. Zboczywszy z drogi tramwajowy, szedł bocznymi uliczkami, krocząc coraz prędzej, patrząc przed siebie, ale oglądając się raz poraz.

Tak, trzeba zatrzymać Bessie, by nie szła do umówionego domu. Przepadło. Trzeba myśleć o sobie. Nie nowina to dla niego uciekać. Całe życie spodziewał się, że prędzej czy później musi do tego dojść. I oto przyszło. Zawsze czuł się na marginesie życia białych, teraz miał tego dowód. Upraszcza to wiele rzeczy. Siegnął za pazuchę, rewolwer nie opuszczał go. Może przyjdzie użyć broni. Zanim go wezmą, będzie strzelać, umierać przyjdzie tak czy tak, a przynajmniej wystrzela wszystkie naboje.

Przy Cottage Grove Avenue zwrócił się na południe. Trudno robić plany, póki nie mówił z Bessie i nie odebrał pieniędzy. Starął się pozbyć strachu. Zaciśnął pięści i zniżywszy głowę ruszył ze zdwojoną szybkością przed siebie. Zmarzył mu ręce, ale nie chował ich w kieszenie, bał się, że nie zdąży ich na czas wyjąć, kiedy go zaatakują policja. Wędrował tak pod latarniami, które w swoich grubych, śnieżystych czapach wyglądały, jak zamrożone księ-

życe. Twarz bolała na kilkstopniowym mrozie, a wiatr ciął spocone ciało, jak nożem dobierając się do serca.

Dochodził do Czterdziestej Siódmej ulicy. Poprzez tiulową zasłonę śniegu dojrzał chłopca stojącego pod występem muru i sprzedającego gazety. Nacisnąwszy na oczy daszek od czapki, wsunął się w bramę czekając na trolleybus. Za chłopcem leżała na stoisku wysoka kupa gazet. Chętnie przeczytałby tytuły drukowane wielkimi literami, ale śnieg mu przeszkadza. Wszyscy teraz o nim piszą. Nie dziwiło go to, zawsze mu się zdawało, że dzieje się z nim coś takiego, co powinno przepełniać gazety. Ale dopiero, kiedy zaczął działać po linii, którą można było od lat przewidzieć, dopiero wtedy ludzie zainteresują się jego historią. Czuł, że nie chciał jej drukować póty, póki drżała i paliła się w jego sercu. Dopiero, kiedy wyrzucił ją z siebie, kiedy stała się taka, jak być musiała, zaczęli się o niej rozpisywać. Wyłowiwszy trzy centy z kieszeni podszedł do chłopca:

— Trybuna.

Zabrał ją sobie do bramy. Oczy pobiegły na ulicę i wróciły do wielkich liter tytułu: „Porwanie milionowej dziedziczki. Uprowadzający żąda dziesięć tysięcy dolarów. Rodzina Daltonów prosi o zwolnienie podejrzanego komunisty”. I oto cała historia. Za chwilę opublikują historię jej śmierci, opisać kości, znalezione w piecu, odciętą głowę jego ucieczkę. Podniósł oczy słysząc zbliżający się wóz. Kiedy podjechał, zobaczył, że był prawie pusty. Dobra jest. Pobiegł ulicą i wskoczył właśnie, kiedy wysiadł ostatni pasażer. Zapłacił za bilet naczelnik obserwując konduktora, potem przeszedł przez cały wóz ciągle się rozglądając, czy go

nikt nie śledził. Stał teraz na przednim ście, za motorniczym. Gdyby coś za..., wyskoczy. Wóz ruszył a on zaczął znowu czytać:

„Służąca odkryła list, nabazgraną notatkę, żadającą wykupu w sumie dziesięć tysięcy dolarów i obiecającą powrót Mary Dalton, milionerki chicagowskiej. Rodzina Daltonów żąda zwolnienia Jana Erlone’a, jednego z liderów komunistycznych, zamieszanego w aferę uprowadzenia: oto dalszy rozwój wypadków, które zaprzatają obecnie policję miejską i władze państwowe.

List z podpisem „Czerwony” i z osławionym emblematem Partii Komunistycznej, przedstawiającym młot i sierp, znaleziony został pod drzwiami domu przez Peggy O’Flaherty, kucharkę i gospodynię w rezydencji Henrykosta Daltonów przy Hyde Parku.”

Bigger czytał dalej długą kolumnę reporterskich wynurzeń, gdzie była mowa o „wypytywaniu myrzyńskiego szofera”, „półpełnej walizce”, „broszurach komunistycznych”, „pijanym orgiach seksualnych”, „zroczonych rodzicach” i „sprzecznych zeznaniach radykałów”. Oczy Biggera pożerały słowa: „potajemne spotkania nastrożają okazje do ujawnienia”, „policja proszona o nieinterwencję”, „przerazona rodzina szuka kontaktu z uprowadzającymi”, wreszcie:

„Wszystko przemawia za tym, że rodzina posadza Jana Erlone’a, iż zna on miejsce pobytu Mary Dalton, niektórzy urzędnicy policji sadzą, że to właśnie kryje się za żądaniem zwolnienia radykała.

Jan Erlone żąda, aby sprawa rozstrząsana była publicznie, sądzi on, że zajęcia umyślnie zostały rozdumchane, by skompromitować komunistów w Chicago. Ponieważ władze nie przychylają się do jego żądań, odmówił opuszczenia więzienia, wobec czego został ponownie odprowadzony do celi pod zarzutem oporu władzy.”

(d.c.n.)